

Będziemy szczęśliwi, jeśli bomby te nigdy nie wybuchną nad miastami i wsiami

N. S. Chruszczow o doświadczałnej eksplozji bomby wodorowej, rozbrojeniu i kontroli

DELHI (PAP). — W niedzielę, 27 listopada N. A. Bulganin i N. S. Chruszczow przybyli samolotem z Bangaloru do Coimbatoru — jednego z ważnych ośrodków przemysłowych Indii południowych w stanie Madras.

W poniedziałek, 28 bm. przywódcy radzieccy wyjechali do Madrasu, a 29 delegacja radziecka udaje się z Madrasu do Kalkuty.

DELHI (PAP). 26 bm. na wielkim wiecu w Bangalorze przemawiał N. S. Chruszczow.

Indie przypominają dziś — stwierdził tow. Chruszczow — potężny potok, który przerwał tamy na swej drodze i rozlał się wszędzie i w głąb. Potok ten wstrząsnął starym światem. Cieszymy się, że naród hinduski wyrwał się z niewoli kolonialnej, że Indie wstąpiły na drogę niezależnego rozwoju (oklaski).

Dlaczego odnosimy się tak do Indii, i dlaczego niektóre inne

W obawie przed brytyjską agresją

Mobilizacja powszechna w Omanie

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Kairu, że w Sultanacie Oman (Arabia południowo-wschodnia) ogłoszona została mobilizacja powszechna. Jak pisał przedstawiciel Omanu przy sekretariacie Ligi Arabskiej, mobilizacja została zarządzona w związku z groźbą zaatakowania przez wojska brytyjskie miasta Yankoul. Oman ma zamiar zaapelować do wszystkich krajów arabskich o udzielenie mu poparcia.

Głosy prasy anglosaskiej o komunikacie agencji TASS i przemówieniu N. S. Chruszczowa w Bangalorze

NOWY JORK (PAP). — Wszystkie niedzielną gazetki nowojorskie opublikowały na czołowym miejscu komunikat TASS o przeprowadzonych niedawno w ZSRR doświadczeniach z bronią termojądrową.

Prasa nowojorska podkreśla potęgę eksplozji bomby wodorowej w ZSRR porównując ją z dokonanymi poprzednio eksplozjami w USA.

Jak podaje korespondent Agencji United Press, ani biuro prasowe prezydenta, ani też Departament Stanu i osobistości oficjalne, do których kompetencji należałyby oficjalne komentarze, nie komentowały oficjalnie komunikatu TASS ani też wypowiedzi N. S. Chruszczowa na temat próby broni wodorowej w ZSRR. Jednakże w rozmowie z korespondentem Agencji International News Service szef biura prasowego prezydenta USA do spraw rozbrojenia, Stassen, dał do zrozumienia na marginesie ko-



RZYM. — Dnia 27 bm. minister obrony Włoch, Tavani, udał się samolotem do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie ministra obrony USA, Wilsona.

PEKIN. — Z Saigona donoszą, że premier rządowi południowo-wietnamskiego, Ngo Dinh Diem, podał oficjalnie do wiadomości, że postanowił przeprowadzić w pierwszych dniach stycznia 1956 r. wybory do Zgromadzenia Narodowego Wietnamu południowego.

LONDYN. — Władze londyńskie rozpoczęły w poniedziałek dochodzenia w sprawie przemywu dopływu prądu, która spowodowała największe z notowanych dotychczas zakłóceń w ruchu londyńskiego metra.

Przeszło 200 wagonów metra stało w tunelach. Zamknięci w nich pasażerowie zmuszeni byli czekać przeszło godzinę.

Przebiegały działające sygnały świetlne i telefony, stany schodów ruchome, windy uwięzły między piętrami.

Na stacjach metra pasażerowie wysiedli z wagonów, domagając się zwrotu pieniędzy. Przerwa w dopływie prądu dotknęła nie tylko kolei podziemnej. Zamartwiła również całkowicie ruch trolejbusowy.

państwa nie chcą samodzielnego rozwoju Indii? Dlatego, że nie stawiamy sobie za cel wykorzystania słabości waszego przemysłu, podczas gdy niektóre inne kraje pragną wzbogacić się kosztem tej słabości.

Szczerym naszym życzeniem jest, aby Indie stały się tak samo wielkim i mocnym państwem pod względem gospodarczym, jak wielkim państwem są one dziś pod względem kultury i siły (Dalszy ciąg na str. 2)

Z pobytu gości radzieckich w Indiach

Przy grobowcu Gandhiego



W czasie swego pobytu w Indiach radzieccy goście złożyli hołd pamięci wielkiego przywódcy Hindusów — Mahatmy Gandhiego.

Na zdjęciu: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. A. Bulganin składa wieniec u stóp pomnika zawierającego prochy Mahatmy Gandhiego

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, wtorek 29 listopada 1955 r. Nr 285 (699)

Maroko

150-kilometrowy front powstańczy w górach Riff

PARYŻ (PAP). — 25 bm. powstańcy zaatakowali w górach Riff francuską kolumnę wojskową i rozgromili oddział zmierzający do stłuszczenia. W starciu zginęło 17 żołnierzy wojsk kolonialnych, 7 zostało ciężko rannych, 10 lekko rannych. Straty powstańców są nieznane. Zdaniem Agencji France Presse i Reutersa, tylko jeden powstańca został zabity. Oddział powstańczy zdołał się wycofać, po zadaniu strat Francuzom, w zupełnym porządku. Skierowane przeciw powstańcom samoloty odrzutowe, czołgi, artyleria i znaczne siły piechoty nie osiągnęły żadnego rezultatu.

Agencja France Presse podaje, że powstańcy w górach Riff posiadają obecnie pod bronią 2 tys. ludzi. Na czele powstańców, jak twierdzi agencja, stoi pochodzący z Tizi Ouzi — El Khabouchi, który jako żołnierz francuski dostał się do niewoli Wietnamskiej Armii Ludowej i kilka miesięcy temu został zwolniony przez władze WRD. Front powstania w górach Riff ma przeszło 150 km długości. Strata walk dochodzi w niektórych miejscach do głębokości 30-80 km. Powstańcy działają w niewielkich grupach liczących od 10 do 50 osób.

Agencja twierdzi, że w całej Afryce Północnej Francja posiada w chwili obecnej armię w sile 320 tys. żołnierzy.

Jak podaje Agencja France Presse, dnia 2 grudnia rozpocznie się w Rabacie kongres partii muzułmańskiej Istiklal.

Czy bierzysz udział w naszym konkursie!

Już dziś można powiedzieć, że konkurs nasz

„Co mi dały dzieła Adama Mickiewicza”

wzbudził wśród naszych czytelników wielkie zainteresowanie.

A Ty? Czy pomyślałeś o tym, aby wziąć w nim udział?

Przypominamy, że wypowiedzi przestać należy do 30 grudnia do redakcji „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” albo do Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, ul. Piotrkowska 104, pok. 431.

Przypominamy też, że dla autorów najlepszych i najbardziej charakterystycznych wypowiedzi przewidziane są cenne nagrody, a m. in.: 2 radiodiody, 2 zegarki marki „Pobieda”, obraz współczesnego plastyka, wieczne pióro, teczki skórzane, teczki dyplomatki itd.

KU CZCI Mickiewicza

Wieczór 44 poetów z 30 krajów

WARSZAWA (PAP). — Sala Filharmonii Narodowej oraz mieszkańcy Warszawy nigdy nie byli świadkami takiego wieczoru autorskiego. Jak odbył się to 28 bm. na estradzie Filharmonii. Wystąpiło ze swymi utworami 44 poetów z 30 krajów. Można śmiało stwierdzić, że tego rodzaju „występ autorski” stanowił rzecz bez precedensu.

Poeci — uczestnicy wieczoru, to goście Ogólnopolskiego Komitetu Roku Mickiewiczowskiego. Nic więc dziwnego, że większość utworów, recytowanych przez nich osobście w odczytach leżykach, były to przekłady poezji Mickiewicza, utwory poświęcone wielkiemu naszemu poecie, bądź wiersze napisane tu w Warszawie, podczas pobytu na uroczystościach mickiewiczowskich.

Wieczór ten — to jeszcze jeden hołd, złożony przez współczesnych poetów różnych krajów naszemu narodowemu wieszczowi.

Niesłuszną praktyką kierowania skarg i zażaleń do tej samej instancji, która jest winna wykroczenia — będzie zlikwidowana

Uchwała Sejmowej Komisji Administracji i Wymiaru Sprawiedliwości

WARSZAWA. — Sejmowa Komisja Administracji i Wymiaru Sprawiedliwości podjęła na swym ostatnim posiedzeniu uchwałę w sprawie dalszego usprawnienia toku rozpatrywania oraz załatwiania skarg i zażaleń obywateli.

W uchwale komisja zwraca uwagę Rady Państwa i Rządu na zdarzające się dotychczas uchybienia. Należy do nich przede wszystkim niedostateczna kontrola rad narodowych nad działalnością swych przełożonych w zakresie rozpatrywania oraz załatwiania skarg i zażaleń.

Szereg zawartych w uchwale postulatów komisji dotyczy zwiększenia opieki przeżydiów

X-lecie Ludowej Jugosławii



Piękne są jugosłowiańskie brzozy Adriatyku. Na zdjęciu: Portotoroz — znana miejscowość uzdrowiskowa w zatoce Piran, której parki i ogrody posiadają bujną roślinność śródziemnomorską.

Fot. — CAF

Depesza Aleksandra Zawadzkiego do J. Tito

Jego Ekscelencja Marszałek JOSIP BROZ-TITO Prezydent Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Belgrad

Z okazji święta narodowego Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii przesyłam Waszej Ekscelencji oraz bratnim narodom Jugosławii w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i własnym serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia dalszych sukcesów w rozwoju Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii na drodze do socjalizmu.

Naród polski żywi głębokie przekonanie, że zacieśniająca

się przyjazna współpraca między Polską i Jugosławią służy interesom obu naszych państw i narodów, jak również sprawie utrwalenia pokoju światowego i przyjaźni między wszystkimi narodami.

ALEKSANDER ZAWADZKI przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

JAZZ!

Carmen Moreno!

JAZZ!

Carmen Moreno!

JAZZ!

Carmen Moreno!

Co się dzieje na BUDOWACH

Blok 114 (osiedle Bałuty I) ma być oddany do użytku 20 grudnia br.

Dotrzymanie tego terminu zależy od wykończenia tyńków wewnątrz budynku. Przy obecnym tempie robót (pracuje 21 tynkarzy zamiast 38) tyńki zakończą się gdzieś około 14 stycznia 1956 r.

Nie można także wykonywać posadzek i ścianek działowych w piwnicy, ponieważ kanalizatorzy zbyt długo grzebią się przy swych pracach.

Jeśli rzeczywiście na 20 grudnia br. blok 114 ma być oddany do użytku, ZBM winno jak najszybciej wydelegować na budowę większą ilość tynkarzy.

Koresp. J. Sobczyński

Buc skazany na karę śmierci

Wczoraj sąd ogłosił wyrok w procesie groźnej bandy rabunkowej

Sąd Wojewódzki dla woj. łódzkiego ogłosił wczoraj wyrok w procesie bandy rabunkowej Henryka Buca. Sąd skazał oskarżonego Henryka Buca na karę śmierci, pozostałych oskarżonych na kary więzienia: Kazimierza Kowalskiego na 15 lat, Józefa Dwornickiego na 12 lat, Stanisława Adamskiego na 10 lat i Józefa Słotę na 4 lata.

W uzasadnieniu wyroku sąd podał, że wobec głównego oskarżonego Henryka Buca nie mogą być wzięte pod uwagę żadne motywy łagodzące wobec czego zastosował najwyższy wymiar kary.

Sprawa Mariana Maja, który znajduje się pod obserwacją lekarzy psychiatrów została wyłączone i będzie rozpatrzona osobno.

Uwaga, redaktorzy gazetek zakładowych

Dziś, we wtorek, o godz. 14 w lokalu SDF, ul. Piotrkowska 96, odbędzie się ocena pracy wielonakładowek w zakresie realizacji wskazań IV Plenum KC.

Oceny dokona red. Januszewski.

135 rocznica urodzin Fryderyka Engelsa



28 listopada minęła 135 rocznica urodzin wielkiego myśliciela i rewolucjonisty proletariackiego — Fryderyka Engelsa, współbojownika i przyjaciela Karola Marksa.

Poza praktyczną działalnością polityczną w kierownictwie I i II Międzynarodówki F. Engels wspólnie z Karolem Marksem jest autorem Manifestu Komunistycznego oraz szeregu innych dzieł stanowiących dziś fundament socjalizmu naukowego i filozofii marksistowskiej.

Pinay chce ratować resztę francuskich wpływów w Wietnamie pld.

PARYŻ (PAP). — Rząd francuski jest poważnie zaniepokojony sytuacją w południowym Wietnamie. Agencja France Presse stwierdza, że stosunki między Francją a południowym Wietnamem „nie są bynajmniej dobre” i że minister spraw zagranicznych, Pinay, po stanowiuł udać się do Saigonu, aby przeprowadzić „szczere” rozmowy z Ngo Dinh Diemem.

Jak wiadomo, polityka Ngo Dinh Diema zmierza do wyparcia wpływów Francji z południowego Wietnamu na rzecz Stanów Zjednoczonych. Agencja AFP podkreśla, że

Zabiegi o dostawę broni

PARYŻ (PAP). — Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji podał 26 bm. do wiadomości, że w ciągu ostatnich dni „pewna ilość” francuskich myśliwców odrzutowych typu „Ouragan” została wysłana do Izraela. Jest to pierwsza oficjalna deklaracja władz francuskich, świadcząca o tym, że Francja zaopatruje Izrael w samoloty bojowe.

RYM (PAP). — Rzecznik ambasady zachodnio-niemieckiej w Rzymie potwierdził w piątek, że Niemcy zachodnie zamierzają kupić od monopolistów włoskich broń dla Wehrmachtu bońskiego.

Jak wiadomo, w Niemczech zachodnich bawi obecnie grupa przedstawicieli włoskich zakładów zbrojeniowych, która prowadzi rokowania w sprawie dostawy broni dla NRF.

Gejzer rosyjskiej ropie naftowej wystrzelił nad szybem Rzadkie a pomyślne zjawisko w kopalnictwie naftowym

RZESZÓW (PAP). Widok wystrzelającego w górę słupa ropy naftowej spadającej rzesistym deszczem na ziemię — dostarczył wiele emocji górnikom kopalni nr 10 w rejonie Ustrzyk. Ropa trysnęła w górę w trakcie pogłębiania tego szybu. Natrafiono bowiem na nowe złożo; ropa pod dużym ciśnieniem została wypchnięta na powierzchnię. Tego rodzaju wydarzenia trafiają się stosunkowo rzadko. Szyb nr 10, który był już na wyczerpaniu i dawał zaledwie 60 kg ropy na dobę, ożył nagle

Będziemy szczęśliwi, jeśli bomby te nigdy nie wybuchną nad miastami i wsiami N. S. Chruszczow o doświadczałnej eksplozji bomby wodorowej, rozbrojeniu i kontroli

(Dokończycie ze str. 1)

moralnej. Pragniemy, aby Indie posiadały wysoko rozwinięty przemysł, przodujące rolnictwo i wysoką stopę życiową ludności. Jesteśmy gotowi pomóc w tym doniosłym i pięknym dziele (oklaski).

Jak już mówiłem, istnieją tu i ówdzie między nami rozbieżności zarówno co do metod, jak i w dziedzinie teorii. Nie ukrywamy tego i w tym nie ukrywamy. Nie przeszkadza to nam być przyjaciółmi. Dlaczego? Dlatego, że ani my, ani wy nie zlego przepraszamy sobie nie planujemy. Wy naprawdę jesteście naszymi szczerymi przyjaciółmi i my — waszymi najlepszymi przyjaciółmi i braćmi (oklaski). Oto dobitny przykład pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych.

Proponujemy wszystkim krajom: żyjmy w zgodzie zamiast kłócić się i występować przeciwko sobie w prasie i w przemówieniach. Mówimy przy tym otwarcie, że nie podoba nam się kapitalistyczny system organizowania gospodarki, tak samo, jak nie wszystkim podoba się nasz system. Sprawdzamy więc w praktyce, czyj ustroj jest lepszy. Rywalizujemy ze sobą bez uciekania się do wojen (oklaski). Czyżby to była zła propozycja? Przecież to

lepiej aniżeli mówić — przystąpmy do rywalizacji o to, kto więcej wyprodukuje broni i kto kogo zdruzgotuje. Taka rywalizacja jest rywalizacją antyludzką, rywalizacją o zagładę ludzi. Nasze propozycje — to współzawodnictwo pokojowe o podniesienie stopy życiowej wszystkich narodów. Jesteśmy i zawsze będziemy za takim współzawodnictwem, które przyczynia się do podniesienia dobrobytu narodów. Dlatego propozycje nasze są bardzo jasne i zrozumiałe dla wszystkich. Jestem przekonany, że takie jasne i słuszne stanowisko Związku Radzieckiego popiera naród hinduski. Trzeba trzeźwo patrzeć na rzeczy i właściwie oceniać sytuację. Wiadomo, że każde stworzenie żywi się po swojemu. Tygrys na przykład żywi się mięsem, a bawół — trawą. Nie można bawołu zmusić, by żywił się mięsem, nie można tygrysa zmusić, by żywił się trawą (ożywienie wśród obecnych). Nie będę dalej rozwijał tej myśli, żeby nie posadzić mnie o propagandę. Wydaje mi się, że jest dla was zrozumiała (oklaski, ożywienie wśród obecnych).

Przyjaciele! Występujemy z bardzo jasnymi propozycjami w sprawie rozbrojenia. Pan burmistrz wspominał już tu, że zredukowaliśmy swe siły zbrojne o 640 tys. żołnierzy. Zlikwidowaliśmy swą bazę Portkalla-Udd w Finlandii, rzekliśmy się morskiej bazy wojskowej, którą mieliśmy w Porcie Artura. Związek Radziecki zaproponował zakaz stosowania broni atomowej i wodorowej, wystąpił z propozycją zmniejszenia ilości broni klasycznej, zaproponowaliśmy ustanowienie skutecznej kontroli. Ale mówią nam: dopóki nie zgodzicie się na taki rodzaj inspekcji, która pozwoliłaby Stanom Zjednoczonym dokonywać kontroli lotniczej terytorium Związku Radzieckiego i Związku Radzieckiemu inspekcji terytorium USA — nie będziemy z wami rozmawiać w sprawie rozbrojenia.

Dla każdego jest jasne, że taki rodzaj kontroli jest nie do przyjęcia, gdyż nie rozwiązuje problemu. Wyobraźcie sobie, że samoloty amerykańskie zaczęły latać nad Związkiem Radzieckim, a samoloty radzieckie — nad Stanami Zjednoczonymi. Jak będzie z tego korzyść? Samoloty leci i pilot widzi, że tu jest miasto, a tam jest wieś. Tu stoją wojska, tam znajdują się jakieś zakłady przemysłowe. Przypuśćmy, że zobaczymy, iż Amerykanie mają wielką ilość lotników, a więc powinniśmy z tego wynieść wniosek, że i my musimy zbudować jeszcze kilka lotnisk, aby nie pozostawać w tyle (ożywienie wśród obecnych). Amerykanie z kolei zobaczą, co jest u nas — i również powie- dzą, iż muszą mieć jeszcze więcej lotnisk, samolotów, a może i jeszcze czegoś.

A więc jeżeli przyjmemy taką propozycję, doprowadzi to jedynie do wyścigu zbrojeń. Mówimy niechom stanem mocarstw zachodnich: jeżeli boicie się rozbrojenia, zniszczenia waszych zapasów bomb, to dajmy sobie gentlemen'skie słowo honoru, że nikt z nas nigdy nie będzie stosował broni atomowej. Odpowiadają, że nie mogą dać takiego słowa, gdyż bomby wodorowe i atomowe potrzebne im są rzekomo dla „równowagi”. A co oznacza taka „równowaga”? Oznacza — wyścig zbrojeń. Oznacza, że olbrzymie fundusze, że znaczna część pracy społeczeństwa mają służyć nie pokojowemu rozwojowi państwa, lecz celom wojennym. Czy możemy również nadal jednostronnie przeprowadzać redukcję zbrojeń, podczas gdy mocarstwa zachodnie tego nie chcą? Odpowiem na to rosyjskim przysłowiem: „Kto wśród wilków żyje, ten jak wilk wyje” (ożywienie wśród obecnych).

Jeśli mocarstwa zachodnie nie chcą zakazu produkcji broni atomowej i wodorowej, nie chcą nawet przyrzeczenia wprowadzenia zakazu jej stosowania, zmusza to nas również do produkowania bomb atomowej i wodorowej, urządzeń odrzutowych i wszelkich innych środków zagłady.

Działaj w prasie wielu krajów, w tym również i w niektórych dziennikach hinduskich opublikowano wiadomość, że w Związku Radzieckim odbyła się eksplozja bomby atomowej. Nie powiem, że takiej eksplozji nie było. (Ożywienie wśród obecnych, śmiech). Eksplozja taka miała rzeczywiście miejsce. Był to wybuch o nieprawdopodobnej sile,

Ostatnio zgodnie z planem prac naukowo-badawczych i doświadczeń w dziedzinie energii atomowej przeprowadzono w naszym kraju próbę nowych typów broni atomowej i termojądrowej (wodorowej). Próby te całkowicie potwierdziły odpowiedzialne obliczenia naukowo-badawcze. Były one również dowodem ważnych nowych osiągnięć radzieckich uczonych i inżynierów. Ostatnia doświadczalna eksplozja bomby wodorowej była najpotężniejszą ze wszystkich przeprowadzonych dotychczas eksplozji. Naszym uczonym i inżynierom udało się przy stosunkowo niewielkiej ilości wykorzystanych materiałów jądrowych uzyskać eksplozję, której siła równa jest eksplozji kilku milionów ton normalnego materiału wybuchowego. Oświadczam jednak, przyjaciele, że Związek Radziecki nigdy nie nadużyje tej broni (oklaski, ożywienie wśród obecnych) i będziemy szczęśliwi, jeśli bomby te nigdy nie wybuchną nad miastami i wsiami. (Oklaski). Niech te bomby sobie leżą i niech działają na nerwy tym, którzy chcieliby rozpętać wojnę. Niech wiedzą, że wojny rozpętać nie wolno, ponieważ kto ją rozpocznie, ten otrzyma należytą odpowiedź. (Ożywienie wśród zebranych).

Zmuszono nas do zajmowania się tym straszliwym rodzajem broni. Nie budzi to w nas entuzjazmu. Pracujemy z wielkim zapalem nad tym, by wyprodukować więcej różnych maszyn, traktorów, pługów, by uzyskać więcej pszenicy, ryżu, bawełny, by ludność miała dość mięsa, warzyw, ryb i innych artykułów. Oto czego pragniemy i nad czym pracujemy. (Oklaski).

W imię tego będziemy również nadal konsekwentnie prowadzić walkę o pokój na całym świecie. (Oklaski). Będziemy również nadal prowadzić walkę o to, aby zmniejszyć napięcie międzynarodowe. (Oklaski). Będziemy walczyć o zlikwidowanie „zimnej wojny”, będziemy pracowali nad tym, aby rozwijać handel ze wszystkimi krajami. Będziemy się troszczyć o to, aby rozwijały się przyjazne kontakty między narodami. Wymaga tego życie. Potrzebuje tego ludzkość.

Uczynimy wszystko, co w naszej mocy dla zaspokojenia potrzeb ludzkości. Nie wolno nam osłabiać naszych wysiłków. Należy mobilizować wszystko co nie zbędne, by zmusić agresywnie nastroszone koka szeregu krajów do mówienia mniej o wojnie, a więcej o kontaktach, o rozwoju pokojowych stosunków między państwami i o zlikwidowaniu napięcia międzynarodowego.

Jeśli powiedziałem coś nieprzyjemnego dla kogokolwiek, przepraszam bardzo. (Ożywienie wśród zebranych, oklaski).

Chciałbym przede wszystkim wyrazić swe gorące uczucia przyjaźni dla waszego wielkiego narodu, opowiedzieć o najgorętszych uczuciach przyjaźni całego narodu radzieckiego do narodów Indii. (Długotrwałe oklaski).

Z KRAJU

KATASTROFA KOLEJOWA W PORAJU

28 bm. nad ranem na stacji Poraj (pow. Częstochowa) wydarzyła się katastrofa kolejowa. Jadący od strony Myszkowa pociąg towarowy zwał się młynie skierowany na tor, na którym stał inny pociąg towarowy. Wskutek zderzenia nastąpiło spietnienie wagonów. 10 wagonów uległo strasakom i nastąpiło uszkodzenie parowozu jadącego pociągu.

Ofiar w ludziach nie było. Dzięki energicznej akcji władz kolejowych ruch pociągów nie miał poważniejszych opóźnień.

PONAD 1 METR ŚNIEGU NA KASPROWYM

Zakopane tonie w puszystym śniegu. Na Kasprowym Wierchu pokrywa śnieżna dochodzi do 123 cm, na Hali Gasienicowej śnieg zalega na wysokości 68 cm. Temperatura w Zakopanem oraz na całym pogórzu w granicach od 0 do plus 1 st. Warunki narciarskie zaczynają się poprawiać.

NOWY RUDOWEŁGOWIEC ZE STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ

Stocznia Szczecińska przekazała do eksploatacji nowy rudowełgowiec. Statek ten, którego cykl budowy był krótszy niemało o trzy miesiące od poprzedniego, pod

Pięknie i uroczysto wypadła akademicko mickiewiczowska w Łodzi

Celowy, słusznie dobrany był repertuar programu, nie dzielny, ogólniódzkiej akademii, poświęconej setnej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. Znalazło to też pełny oddźwięk wśród publiczności: akademicko odbyła się w nastroju poważnym i uroczystym.

Zagali ją przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Bolesław Geraga, omawiając pokrótce życie oraz twórczość Mickiewicza i wskazując na poważny udział Łodzi w osiągnięciach i dorobku Roku Mickiewiczowskiego.

— Możemy stwierdzić — powiedział m. in. Bolesław Geraga — że Rok ten zbliżył Mickiewicza do wielu prostych ludzi, którzy nigdy przedtem z nim się nie zetknęli, że dał im wiele przeżyć, których dawniej nie doznawali — i że to jest właśnie wspólne zwycięstwo — Jego i nasze.

Interesujący, pogłębiony referat o poezji Adama Mickiewicza i jej światowym znaczeniu wygłosił laureat nagrody literackiej m. Łodzi Marian Piechal.

Z kolei Bolesław Geraga udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi literatów i pisarzy łódzkich. Tak więc Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Kazimierz Bleszyński, Stanisław Czernik, Zofia Petersowa i Marian Piechal. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Leon Gomolicki, Jan Huszcza oraz Władysław Rymkiewicz.

W części artystycznej wzięła udział orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod dyrekcją W. Krzemieńskiego oraz chór im. Moniuszki.

Międzynarodowa komisja prawnicza analizuje proces KPD

PARYŻ (PAP). — W niedzielę w Paryżu pod przewodnictwem pierwszego honorowego prezesa francuskiego Sądu Najwyższego (Cour de Cassation) Leona Lyon-Caen rozpoczęła pracę międzynarodowa komisja, w skład której wchodzić europejskich. Komisja ta przeanalizuje przebieg procesu przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), który toczył się przed federalnym trybunałem konstytucyjnym w Karlsruhe w Niemieckiej Republice Federalnej.

Po wysłuchaniu oświadczeń szeregu prawników oraz zbadaniu akt procesu wyda ona opinię w tej sprawie. W skład komisji wchodzi m. in. Andersen (Dania), Boalter (Francja), L. Noguères (Francja), N. Pritt (Wielka Brytania), M. Berliaguer (Włochy).

ILU MIESZKAŃCÓW LICZY OLSZTYN

W Olsztynie z roku na rok przybywa więcej ludności. Podczas gdy w roku 1946 miasto to zamieszkiwało zaledwie 29 650 mieszkańców, to w 1947 roku liczyło ono już ponad 44 600. Obecnie stan ludności Olsztyna wynosi 53 500 osób — czyli o 8 tys. więcej niż przed wojną.

Szczególnie obfitym w urodziny był rok 1954, w którym przybyło miastu 1 673 nowonarodzonych obywateli. W roku zaś bieżącym zameldowano już 1 400 noworodków, w tym 12 par dwojaczek.

NOWE ODBIORNIKI „ŚLĄSK”

Założa Dołnośląskich Zakładów Wytwarzających Urządzeń Radiowych w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku rozpoczęła produkcję nowego typu radiodiodów „Śląsk”. Są to nowoczesne aparaty — z lampą elektronową tzw. „magicznym okiem”, klawiaturą, adapterem i doskonałym głośnikiem o dwu barwach głosu.

Interesującą wypadły recytacje wierszy Mickiewicza i wierszy o Mickiewiczu w interpretacji aktorów scen łódzkich: K. Królikiewicz, M. Okopińskiego, M. Pawlickiego, Z. Petri, A. Szalawskiego, J. Temerson.

Recytacje (przeplatane po pisaniach orkiestry Filharmonii i koncertem fortepianowym Stelli Czajkowskiej), rozpoczęły mickiewiczowskie „Połaj się żyć”, a zakończyły wiersze łódzkich poetów, ilustrujące piękno i aktualność poezji twórcy „Pana Tadeusza”.

CHŁOPI przedterminowo rozliczają się z państwem

Przedterminowo rozliczenie się z państwem stało się ambicją wielu chłopów. To też z okazji zbliżającej się rocznicy wyborów do rad narodowych postanowili oni na zebraniach gromadzkich do dnia 1 lub 15 grudnia w pełni wykonać obowiązki do stawy zboża, ziemniaków, żywności i mleka oraz w 100 proc. uregulować podatki.

W pełni i przedterminowo postanowili wypełnić swe obowiązki m. in. mieszkańcy gromad: Praszka, Przedmość, Naramice i Dzierżni w pow. wieluńskim, grom. Białynin w pow. skierniewickim, grom. Zgorze w pow. kutnowskim, grom. Kalinin w pow. rawskim, grom. Zadzim i Dierzazna w pow. sieradzkim oraz Niesułów w brzezińskim.

Zobowiązania chłopów przy czynili się do ożywienia na punktach skupu, ale o ile dostawy zboża i ziemniaków dobiegają w tej chwili już końca, to zaległości w mleku i żywności są jeszcze w dalszym ciągu poważne.

Na dzień 25 bm. chłopów na szego województwa dostarczyli państwu 94,1 proc. zboża i 89,7 proc. ziemniaków. Najlepsze wyniki osiągnęli chłopcy z pow. skierniewickiego, którzy w 100 proc. uregulowali dostawy zboża i jednocześnie dźwierz drugie miejsce w dostawach ziemniaków — 95,3 proc. (I miejsce zajmuje Sieradz — 95,6 proc., III Piotrków — 94,9 proc.).

Jednak chłopcy pow. skierniewickiego (podobnie jak i innych powiatów) mają bardzo dużo do odrobienia, jeśli chodzi o dostawy żywności zajmują bowiem przedostatnie miejsce w tabeli — 75,9 proc. planu rocznego. Przewodnik w dostawach żywności pow. wieruszowski ma natomiast uregulowane do tej pory 85,9 proc. żywności.

Podobnie jest z mlekiem, którego w skali wojewódzkiej skupiono dotychczas zaledwie 73 proc.

Pierwsza umowa handlowa między Polską i Paragwajem

ASUNCION (PAP). — 23 bm. podpisana została w Asuncion umowa między Narodowym Bankiem Polskim a Centralnym Bankiem Paragwaju.

Jest to pierwsza umowa o wymiarze handlowym między Polską a Paragwajem. Reguluje ona obroty towarowe na rok 1956.

Umowa przewiduje eksport z Polski do Paragwaju obrabiarek do metalu i drewna, maszyn rolniczych, sprzętu motoryzacyjnego, tabory kolejowego, wyrobów włókienniczych, narzędzi, chemikaliów, cementu, szkła, wyrobów włókienniczych i szeregu innych towarów.

Przewidziano umowę przywozu do Paragwaju z Polski ołowiu, egzotyczne, olej tungowy, ryż.

Rachunek międzybankowy z Paragwajem prowadzony będzie przez Narodowy Bank Polski.

Dziesięciolecie Ludowej Jugosławii

Pamiętacie zapewne postać jugosłowiańskiej dziewczyny z filmu „Ostatni etap” — tej partyzantki, która za drutami Oświęcimia prowadziła nadal bohaterską walkę, rozpoczętą w górach swej dalekiej, południowej ojczyzny.

W te ciężkie lata, gdy na naszych ziemiach szalał terror faszystowskiej okupacji, z tym samym wrogiem walczyły narody Jugosławii. „Z ognia i zgliszczy, z krwi i łez rodziła się nowa Jugosławia” — powiedział kiedyś prezydent Józef Broz-Tito. Czy nie łączą nas to, iż te same słowa można odnieść i do nowej Polski?

Lat temu 12 — ściśle 29 listopada 1943 r., na wolnym od wroga terenie Bośni odbyło się zebranie II Antyfaszystowskiego Węzła Wyzwolenia Narodowego. Powołano do życia komitet wyzwolenia narodowego jako rząd tymczasowy i określono, że przyszłe ludowe państwo jugosłowiańskie będzie federacją sześciu państw narodowych.

Walka z najeźdźcą toczyła się nadal, lecz z każdym dniem zbliżała się chwila wyzwolenia. Potęga hitlerizmu rozpadła się pod coraz potężniejszymi uderzeniami Armii Radzieckiej, niosącej wyzwolenie uciemnionym przez faszyzm narodom.

Jak u nas, tak i w Jugosławii jest wiele wojennych cmentarzy. Napis na cmentarzu w Belgradzie głosi, że spoczywa tam 1388 żołnierzy Jugosłowiańskiej Armii Ludowej-Wyzwolenczej i 711 żołnierzy Armii Czerwonej. Leżą obok siebie jak bracia — stanowią zaś tylko część bohaterów, którzy polegali w walkach o wyzwolenie stolicy Jugosławii.

Nie na próżno polegli. Z ich

Praca nad nowym słownikiem polsko-rosyjskim

Zespół pracowników Zakładu Języka Rosyjskiego Instytutu Polsko-Radzieckiego kończy już pod kierunkiem prof. Anatola Mirowskiego i prof. Wiktora Jakubowskiego prace przygotowawcze związane z projektowaniem wydawnictwa nowego słownika rosyjsko-polskiego. W czasie kilkunastu prac przeprowadzono m. in. wstępne badania i studia nad metodą opracowania słownika oraz nad jego zakresem, a także gromadzenie pierwszych materiałów.

Dotychczasowe założenia przewidują, iż nowy słownik rosyjsko-polski obejmie około 100 tysięcy słów i ukaże się w czterech tomach. Odpowiedniki polskie uwzględniać będą jak największą liczbę odmian znaczeniowych słów rosyjskich w języku polskim. W przypadku szczególnie trudnych i wieloznacznych słów zostaną one zilustrowane przykładami z literatury. Ponadto słownik obejmie użycie zwrotów używanych w języku rosyjskim. Wszystkie wyrazy będą posiadały oznaczenia akcentów.

Odczyty

Dziś, 29 listopada, o godz. 18, w sali odczytowej Wojewódzkiego Domu Kultury przy ul. Traugutta 18, adiunkt AM, dr med. Kazimierz Bejanowicz wygłosi odczyt pt. „Jak zapobiegać chorobom zrodzonej zła”. Odczyt organizuje Łódzkie Towarzystwo Naukowe i WDK w Łodzi. Wstęp bezpłatny.

Jutro, 30 listopada, o godz. 19, w sali odczytowej MDK, ul. Moniuszki 4a, prof. dr Józef Dutkiewicz wygłosi odczyt pod tytułem: „Kształtowanie się lewicy w powstaniu listopadowym”. Odczyt organizuje TWP. Wstęp i zloty.

Dziś, 29 listopada, o godz. 19, w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Piotrkowska 135, mgr inż. Wojciech Szmelcer wygłosi odczyt pt. „Wyznaczenie błędów wskazań przy warkach wahadłowych do przodu”.

Jutro, 30 listopada, o godz. 19, w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Piotrkowska 135 inż. M. Lisik wygłosi odczyt pt. „Nowe metody barwienia tkanin”.

prochów zrodziło się nowe życie, gdy potęgą Związku Radzieckiego przeważała szaleńcza historia i gdy zwycięstwo nad faszyzmem pozwoliło narodom cieszyć się odzyskaną wolnością.

29 listopada 1945 r. w wolnym już Belgradzie ogłoszone zostało powstanie Ludowej Federacyjnej Republiki Jugosławii. Było to dziesięć lat temu. Dziś narody Jugosławii z dumą patrzą na te pierwsze dziesięć lat historii swego ludowego państwa, na wielkie przemiany, które zaszły w ich kraju. Jego mieszkańcy przez wiele stuleci walczyli o niepodległość polityczną. Dziesięć lat temu mogli zrzucić obcego jarzma połączyć z tworzeniem nowego ustroju.

W nowej Jugosławii zniknął ucisk kapitalistyczny, zlikwidowane zostało obszarstwo. Masy pracujące stały się gospodarzami kraju, dumnymi budowniczymi zębów socjalizmu. Budowa nowego życia wymagała niezmierzonych wysiłków w kraju, który był przez ciemność przez wiele stuleci utrzymywany w zacofaniu, który na terenie międzynarodowym znany był głównie z tego, iż podpadał pod lekceważącą nazwę „bałkańskiej bezkresności”.

My, Polacy, potrafimy zrozumieć drogę, jaką przebyła nowa Jugosławia i ocenić wymowę cyfr, które mówią o tej drodze. Wiemy, co znaczy fakt, że poziom produkcji przemysłowej Jugosławii osiągnął w 1954 roku 208 proc. w stosunku do poziomu lat poprzedzających ostatnią wojnę. Wiemy, jaką rolę w życiu gospodarczym kraju odgrywa przeszło 200 nowych zakładów przemysłowych i przeszło 50 nowych elektrowni — a tyle właśnie zbudowano w Jugosławii. Wiemy też, co znaczy nowy kombinat hutniczy taki, jak jugosłowiańska Zenica, zatrudniająca dziś ponad 11-tysięczną załogę.

Szybka odbudowa zniszczonych wojennych i osiągnięcia na polu uprzemysłowienia były w Jugosławii możliwe dlatego, że panuje tam społeczna własność środków produkcji, transportu, banków, ponieważ podstawowymi siłami w kraju są klasa robotnicza i pracujące chłopstwo. Jugosławia pozostała państwem o władzy robotników i chłopów, mimo że ze strony państw kapitalistycznych nie szczędzono wysiłków, aby przy pomocy nacisku politycznego i ekonomicznego zawrócić ją z obranej przez lud jugosłowiański drogi wiedzy, gdy trwały nieporozumienia między Jugosławią a państwami naszego obozu. Dziś, gdy okres nieporozumień należy do przeszłości, tym lepiej ocenić możemy wielki wkład pracy narodu Jugosławii w dzieło budowy swej ojczyzny.

Stosunki polsko-jugosłowiańskie rozwijają się dziś we wszystkich dziedzinach. Niedawno podpisany został układ gospodarczy, który regulować będzie korzystną wzajemną wymianę handlową. Jednym z wielu przejawów zacieśnianych się więzów kulturalnych jest wystawa grafiki jugosłowiańskiej, otwierająca się dziś w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Przyjaciele mają zawsze wiele myśli do wymiany. Niedługo i myśli narodu polski i narodu Jugosławii wspólnie ciężkie doświadczenia lat wojny i okupacji. Dziś czeka nas wymiana doświadczeń pokojowego budownictwa, bratnia współpraca w wysiłkach nad zapewnieniem rozwoju naszych krajów i utrwaleniem pokoju na świecie.

Bohaterska postawa narodów Jugosławii w walce o wolność i o utworzenie ludowego państwa jest trwałym fundamentem bratnich uczuć, jakie żywi nasz naród, który u progu nowego dziesięciolecia ludowej Jugosławii, przesyła jej narodom życzenia dalszego rozwoju.

ADAM BOROWY

Teatry w NRD widziane oczyma polskiego teatrologa

Dyrektor Państwowego Teatru im. St. Jaracza w Łodzi Emil Chaberski bawił przez parę tygodni w NRD, delegowany tam przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

— Jakie wrażenie wywarła na panu podróż?

Dyrektor Chaberski odpowiedział: „Jakby z nami”.

— Lata okupacji spędziłem w bardzo ciężkich, dramatycznych warunkach, co naturalnie nie mogło nie pozostawić śladu na mojej psychice. Tak więc, jechałem do NRD z pewnymi wewnętrznymi oporami. Jednakże po bezpośrednim zetknięciu się z ludźmi po dru-

giej stronie Odry uprzedzenia te rozwiązały się.

Uderzyła mnie tam sympatycznie dążność do przebudowy człowieka w duchu demokracji i pokoju.

Opinia ta kształtowała się we mnie pod wpływem bezpośredniego zetknięcia się z ludźmi z różnych środowisk, a przede wszystkim ze świata kultury i sztuki. W spotkaniach tych dochodziło nieraz do bardzo wzruszających momentów. Bardzo serdecznie np. gawędziłem z profesorem Langem, rektorem wyższej szkoły teatralnej w Lipsku. Kiedy, wpisując się do księgi pamiątkowej, podkreśliłem w niej moje uznanie, że młodzież wychowuje się na prawdę w duchu wysoce humanistycznym, Lange wzruszył się do tego stopnia, że rzucił mi się na szyję. Obiecaliśmy też sobie wtedy wso-

lennię, że spotkamy się znowu i to w Łodzi, dokąd go zaprosiłem.

— A jakie wrażenie wywarła na panu podróż?

— Zaskutkuje specjalnie na uwagę świetna organizacja i koordynacja wewnętrznych warsztatów widowiskowych.

I tak np. w jednym budynku teatralnym w Lipsku, Dreźnie i Weimarze grają wszystkie trzy działy teatralne: dramat, operę i operetkę, każdy zaś z tych działów ma swoje określone miejsce, czas i zadania. Na wysokim poziomie stoją zespoły orkiestrowe, chóry, nie mówiąc już o solistach. Warto tu zaznaczyć, że niektóre zespoły w terenie są lepsze aniżeli w stolicy! Teatry wyposażone są w techniczne urządzenia najbardziej nowoczesne. Sceny szufladowe są tam regulą. To samo tyczy się i zaplecza scenicznego (magazyny, warsztaty, wszelkiego typu pracowni).

— A teraz najistotniejsze: sprawa repertuaru.

— Z wielkim pietyzmem kulturowym jest w NRD repertuar klasyczny, który dominuje nad repertuarem

współczesnym. Z okazji roku schillerowskiego grają tam „Don Carlosa”, „Wilhelma Tella” i dalej „Egmonta” i „Ifigenię w Taurydzie” itd.

— A interpretacja tych sztuk?

— Utrzymana jest raczej w stylu przekazanym przez tradycję. Obok bardzo wartościowych przedstawień, np. „Faust”, widziałem nie dość artystycznie pogłębione spektakle, jak „Intryga i miłość” w „Deutsches Theater w Berlinie”.

— Na czym polegał ten niedostatek artystyczny?

— Obszerniej mówiłem o tym na konferencji prasowej w Berlinie, gdzie zaznaczyłem, że jakoś nie trafia mi do przekonania sztuczny patos aktorów, mający zastąpić głębszy wyraz uczuciowy. Zbyt gwałtowna, podniesiona tonacja głosu powoduje zatarcie prostoty i bezpośredniości.

— Jak pan dyrektor ocenia pracę reżyserów?

— Rzuca się w oczy staranność i poprawność formy widowiskowej.

— A repertuar współczesny?

— Sztuki współczesne mówią przede wszystkim o przebudowie ustroju i wychowaniu nowego człowieka. Nie wszystkie z nich nadają się dla nas, ponieważ przeważnie ściśle są związane z rzeczywistością typowo niemiecką. Z wyjątkiem takich np. sztuk, jak „Diabelski krag” Heddy Zimer, którego treścią są dzieje podpalenia Reichstagu.

— Czy pan dyrektor zamierza któraś z tych współczesnych sztuk wystawić w Teatrze im. Jaracza?

— Na razie nie powziąłem konkretnych decyzji. Eventualnie wystawię „Diabelski krag” ze względu na charakter tej sztuki demaskującej hitlerowskie knowania antykomunistyczne, a pokazującej bohaterską postawę Dymitrowa.

— Jeszcze jedno. Jakie sztuki polskie wystawiane są

w tej chwili na deskach teatrów NRD?

— „Moralność pani Dulskiej” — Zapolskiej, „Taki czas” — Jurandota, „Imię niny pana dyrektora” — Skowrońskiego i Słotwińskiego, „Damy i huzary” oraz „Śluby pańskie” — Fredry, „Halka” i „Straszny dwór” — Moniuszki. Muszę zaznaczyć, że zainteresowanie sztukami polskimi jest w NRD znaczne.

Rozmowę przeprowadził
M. JAGOSZEWSKI

Zespoły taneczne będą miały gdzie ćwiczyć

W gmachu Wojewódzkiego Domu Kultury ukończona została budowa nowej sali, o wielkości mniej więcej sali teatralnej.

Nowe pomieszczenie, zwane od znajdującego się tam kolumn — salą kolumnową, posiada wokół ścian drążki do ćwiczeń gimnastycznych. Obok znajdują się szatnie i łazienki z natryskami.

Wobec tego, że łódzkie zespoły taneczne nie miały dotychczas odpowiedniego do ćwiczeń i prób pomieszczenia dyrekcja WDK postanowiła przeznaczyć salę na ćwiczenia dla zespołów WDK, Strzelczyka i Harnama. (woj)

Czechosłowacki zespół estradowy wystąpi w Łodzi

Jak już informowaliśmy, w dniach 2, 4 i 5 grudnia br. wystąpi w Łodzi Zespół Czechosłowackich Artystów Estradowych. Imprezy odbędą się w sali MDK, ul. Moniuszki 4a i Państwowej Filharmonii, ul. Narutowicza 20. Szczegóły w afiszach.

Naukowcy łódzcy protestują przeciwko skazaniu na śmierć prof. Marceja Yazdi

Onegdaj odbyło się w Łodzi posiedzenie senatu Akademii Medycznej, na którym uchwalono rezolucję protestującą przeciwko skazaniu na śmierć przez rząd Iranu prof. dr Marceja Yazdi, wybitnego naukowca irańskiego i gorącego obrońcy pokoju.

„Cyganeria” i „Tosca” dziś w Filharmonii

Dziś, o godz. 19.30, odbędzie się w Filharmonii koncert poświęcony twórczości operowej Pucciniego. W programie arie, duety i tercety oper — „Cyganeria” i „Tosca”. Wykonawcami będą artyści Opery Warszawskiej Joanna Krysińska — sopran, Ryszard Małozewski — tenor i Leopold Nowosad — baryton.

Kierownictwo muzyczne i akompaniament — Aleksander Tarski.

Przeszło pięć lat liczy statut Zrzeszenia Studentów Polskich, uchwalony na I zjeździe. Nie więc dziwnego, że niezupełnie odpowiada on aktualnym wymogom. Dlatego też delegaci studentów Politechniki Łódzkiej na II zjazd sporo czasu poświęcają rozmowie z kolegami na temat nowego statutu. I żałują, że Rada Naczelna ZSP nie przyśłała projektu nowego statutu, który ma być przedstawiony zjazdowi.

Dużo jest bowiem sprzecznych poglądów w sprawie przyszłych zadań ZSP. Wszyscy dyskutanci są jednak zgodni co do dwóch zasadniczych zadań tej organizacji: codziennej, wnikliwej troski o warunki bytowe studentów (domy studenta, stół, stypendia, zasiłki, wczasy, pomoce naukowe) i prowadzenia pracy kulturalno-masowej (zespoły amatorskie, świetlice, koncerty, teatr, kino, zabawy i wieczornice, czytelnictwo literatury pięknej itp.).

O tym właśnie chcą mówić na II Zjeździe ZSP delegaci PŁ. Niektórzy z nich przygotowują bogaty materiał do dyskusji poświęcony również innym tematom. Oto co mówi delegat Wiesław Kowalewski, student III roku wydziału mechanicznego, kierownik wydziału organizacyjnego KU ZSP.

— Przygotowuję materiał dyskusyjny dotyczący dyscypliny wewnątrzorganizacyjnej oraz praw i obowiązków wynikających z racji przynależności do organizacji. Opracowuję także materiał dotyczący pracy międzyzwiązkowej, przysłówiowej „pięty Achillesa” ZSP. Bardzo trudno jest bowiem uporać się w praktyce z takim zagadnieniem, jak kierowanie pracą międzyzwiązkową w grupach i nie dublować przy tym pracy organizatora grupy ZMP. Najlepsze rozwiązanie — to działać razem, ale czy jest sens w grupie studenckiej liczącej około 20 osób powoływać aż trzy osoby funkcyjne: męża zaufania, organizatora grupy oraz starostę?

PO AKORDEON — DO MINISTERSTWA

Inny z delegatów, Andrzej Janusz, student I roku kursu magisterskiego wydziału elektrycznego, przewodniczący rady zespołów PŁ, tak mówi:

Z życia szkół wyższych Co gnębi studentów Politechniki Łódzkiej

— Mam zamiar omówić kwestię finansowania wydatków zespołów na instrumenty i stroje. Obecnie mamy z tym dużo kłopotów. Rada Naczelna ZSP twierdzi bowiem, że uczelnia winna finansować zespoły. Politechnika zaś w swoim budżecie nie ma na to funduszy. W rezultacie, aby kupić dla zespołu np. akordeon, trzeba interweniować aż w ministerstwie! W związku z tym nasuwa się pytanie, czy celowe jest organizowanie w uczelniach dużych zespołów, jak to było dotychczas, czy też bardziej wskazane byłoby małe zespoły, mniej kosztowne?

POMOCE NAUKOWE

Żywnotnie interesują nas, delegatów na II Zjazd ZSP, również takie sprawy, jak zmniejszenie zagęszczenia w domach studenckich i ich lepsze wyposażenie w niezbędne pomoce naukowe: stoły i deski kreślarskie, komplety cyrkli itp. To samo można powiedzieć odnośnie wyposażenia zakładów naukowych w pomoce, które mogłyby wypożyczać studenci do domów. Bardzo palącym problemem i powszechną bolączką studentów jest polepszenie jakości i ilości posiłków oraz zwiększenie przepustowości gabinetów dentystycznych w poradni studenckiej.

Można interesować się również zagadnieniem kontaktów studentów Politechniki Łódzkiej z pokrewnymi uczelniami za granicą oraz systematyczną informacją o działalności organizacji studenckich za granicą.

PRZESTARZAŁE WYPOSAŻENIE

Józef Góra, przewodniczący Komitetu Uczelnianego ZSP przy PŁ, mówi nam o innych bolączkach:

— Problemem wielkiej wagi dla naszych studentów, który znajdzie mocny oddźwięk w wystąpieniach delegatów Politechniki na II Zjeździe ZSP, jest sprawa wyposażenia laboratorium w nowoczesny sprzęt i aparaturę. W przeważającej większości pracowni i laboratoriów studenci pracują bowiem na przestarzałym aparaturze sprzed wielu dziesięcioleci. Np. studenci wydziału mechanicznego nie mają możliwości praktycznego zapoznania się z nowoczesnymi automatami do skrawania i obróbki metali. Jak opowiadają, widzieli tylko na fotografiach. Niektórzy „szczęśliwcy” oglądali je zaś w hali maszyn na XXIX Międzynarodowych Targach Poznańskich...

Studenci wydziału włókienniczego studiują budowę i zasady działania przestarzałych typów maszyn włókienniczych, powoli wycofywanych z produkcji — jako mało wydajnych i nieopłacalnych.

Inżynierowie-chemicy opuszczają uczelnię bez praktycznej znajomości współczesnej aparatury fizyko-chemicznej i współczesnych zasad analizy spektralnej, chromatograficznej, poligraficznej itp.

Wymienione przykłady wcale nie wyczerpują długiej listy zaniedbań w wyposażeniu uczelni. Konsekwencją tego jest fakt, że nasi absolwenci są niewystarczająco przygotowani do produkcji i bardzo często są bezradni wobec wielu problemów, a po ukończeniu Politechniki powinni być przecież pionierami postępu technicznego w przemyśle. W rzeczywistości zaś muszą uzupełniać swoje braki, by nie wlec się w ogonie... Absolwenci PŁ, biorący udział w Zjeździe X-lecia, w rozmowie z nami bardzo mocno akcentowali te sprawy.

Uważamy, że sprawa odpowiedniego wyposażenia pracowni i laboratoriów w nowoczesny sprzęt i aparaturę, musi ulec radykalnej poprawie w ciągu kilku najbliższych lat. I o tym zamierzamy mówić na zjeździe. (Sib.)

Nieznane druki utworów Adama Mickiewicza



Dr Józef Mayer, kustosz Biblioteki Śląskiej w Stalino, odkrył niedawno, porządkując b. bibliotekę Szembeków, dwa nieznane dotąd wydania mickiewiczowskie: „Modlitwa pielgrzyma” i „Litania pielgrzymka”.

Są to dwie 4-stronicowe ulotki, na których nie ma daty, nazwy drukarni ani nawet nazwiska autora. Ulotki te drukowane potajemnie w wydawnictwie „Ossolineum” były powodem procesu wytoczonego kierownikowi i pracownikom „Ossolineum” w roku 1834 przez władze austriackie. Proces zakończył się skazaniem ówczesnego dyrektora wydawnictwa Konstantego Słowackiego na karę śmierci.

Na zdjęciu: dr J. Mayer z odnalezionymi drukami.

CAF — fot. Seko

10 tysięcy ha obsiejemy kukurydzą w przyszłym roku

Kukurydza, do niedawna roślina nieznana, dotarła w tym roku do najdalszych zakątków naszego województwa i na jesieni zbierano ją prawie z 5 tys. ha. Zbiory byłyby o wiele większe, gdyby wskutek przymrozków wiosennych nie trzeba było zaościć 890 ha.

Największą popularność zdobyła sobie kukurydza w pow. łowickim, gdzie stanowiła 1,3 proc. całego arealu uprawnego oraz w pow. kutnowskim (0,69 proc.).

Mimo braku doświadczenia plantatorów nienajgorsze były i zbiory. Największe plony osiągnął z chłopów gospodarujących indywidualnie Władysław Kociołek z pow. łaskiego, który w przeliczeniu na hektar zebrał 45 q ziarna i 600 q masy zielonej.

Plan 5-letni przewiduje zwiększenie upraw kukurydzy do 33 tys. ha. W roku przyszłym zasiewy kukurydzy powinny zaś wzrosnąć o 100 proc. i objąć 10.000 ha. Zamierzenia te są w pełni realne, gdyż województwo nasze ma w tej chwili li pod dostatkiem ziarna, a po udanych zbiorach wzrosło znacznie zainteresowanie uprawą tej rośliny. Już w tej chwili chłopi zwracają się do Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa z prośbą o wydelegowanie agronomów, którzy zaznajomiłby ich z właściwymi sposobami uprawy kukurydzy. Wielu bowiem plantatorów popchnięto w tym roku szeregi błędów i posiało kukurydzę bądź na nieodpowiednich stanowiskach, bądź też zbyt gęsto, co uniemożliwiło jej normalną wegetację i obniżyło zbiory.

Stale zwiększanie obszarów kukurydzy stawia też poważne zadania przed GS i zakładami produkującymi narzędzia rolnicze, które powinny starać się o właściwe zaopatrzenie plantatorów. Doświadczenia roku bież. wykazały jednak, że ani fabryki maszyn rolniczych, ani handel wiejski nie wypełniły swych zadań.

Dostarczono więc naszemu województwu kilkadziesiąt sadzarek do kukurydzy, ale wykonano je z tak nietrwałego materiału, że natychmiast uległy one zepsuciu. GS natomiast nie potrafiły zaopatrzyć należycie terenu w łuszcarki, choć przemysł terenowy mógł wyprodukować ich każdą ilość.

Rozwiązania wymaga również sprawa suszarni, które są niezbędne dla plantatorów, produkujących większe ilości ziarna. Suszarki typowe nie spełniają swej roli, gdyż posiadają piece za słabo grzejące. Poza tym brak w nich termometrów. W rezultacie PGR i spółdzielnie produkcyjne suszą swe ziarno w suszarniach zastępczych, ale ponieważ i tam temperatura jest zbyt mała, zachodzi obawa pleśnienia lub kiełkowania znajdującego się w kolbach ziarna.

Zdawałoby się więc, że w takiej sytuacji wszystkie istniejące na terenie województwa suszarnie będą przez terenowe rady narodowe jak najbardziej ochraniać i przekazywać rolnictwu. Tymczasem w Łowiczu przysiółek dopuścił do roz-

bioru suszarni przez zakłady jajczarsko-drobiarskie, które w obawie aby nie przejęła jej Centrala Nasienna, zdemontowały ją w ciągu kilku dni i w tej chwili ponownie zmontowały suszarni połączoną z sobą niezmiernie kosztly. Czy przysiółek w Łowiczu sądzi, że było to dobre posunięcie przynoszące korzyść rolnictwu?

(h)

18 maja 1955 r. w godzinach południowych listonosz doręczył Marii Drzewieckiej, adresowanej do jej starszego syna telegram o następującej treści:

Jan Drzewiecki

Al. Wojska Polskiego 2

Tomaszów Mazowiecki

Jasiu, przysyłaj moje narzędzia i papiery. Będąc na miejscu, przyjadę zabrać wszystko. Jestem w podróży.

HENIEK

A więc — żyje! Żyje ukochany syn — Henryk Drzewiecki — o którym od tygodnia wszelki ślad zaginął! Lecz kiedy wróci?...?

To pytanie gnębiło wszystkich i spędzało sen z oczu starej matki. Mijały dni i tygodnie, a o Henku ani słyszeć. Cóż więc znaczył telegram? Czy to jakieś oszustwo? Gdzie jest Heniek Drzewiecki?...

Odpowiedzi na to pytanie szukać należy w faktach i okolicznościach, które miały miejsce w dniu 10 maja 1955 roku. Niech przemówią fakty.

ŚLADAMI OFICERA ŚLEDZCEGO...

W dniu 10 maja br. 24-letni tkacz — Henryk Drzewiecki — po pobraniu wypłaty w wysokości 729 zł, punktualnie o godzinie 14 wyszedł z portierni Mazowieckich Zakładów Przemysłu Włókiennego w Tomaszowie Maz. i odładował — wszelki ślad po nim zaginął. Gdzie się podział? Przecież był to słoneczny dzień majowy! Czy mógł zaginąć człowiek na ulicach Tomaszowa?...

To pytanie przez wiele tygodni dręczyło oficera śledczego komendy MO. Idźmy zatem jego śladami — śladami śledztwa.

Po wyjściu z portierni — tak zeznają towarzysze pracy — Henryk Drzewiecki spotkał swego kolegę Stanisława Jaworskiego — również tkacza, pracującego na nocnej zmianie. Poszli razem. Trzy kobiety przechodzące ulicą 1 Maja zauważyły, że Henryk Drzewiecki wszedł do domu nr 10, gdzie na drugim piętrze, wraz ze starszą matką Weroniką, zamieszkuje 25-letni Stanisław Jaworski. Kilka minut potem do domu wszedł Jaworski.

O godzinie 15 Jaworski oddał zamieszkałą w tym domu sasiadkę — Irenę Golas — 100 zł, które od niej dwa dni przedtem pożyczyl.

Następnie Jaworski poszedł do mieszkania swej przyjaciółki — Krystyny Pawelkiewicz, której jednak w domu nie zastał. Zabiera z domu jej siostrę, Zofię i razem idą po zakupy. Kupili buty męskie, koszulę i pastę do podłóg. Ok. godz. 18 wracają do mieszkania Pawelkiewiczów. Ponieważ w międzyczasie wróciła do domu Krystyna — zostaje tam do godziny 21.30. Ok. godz. 22 jest już w Mazowieckich ZPW.

Z cyklu: Któż tego nie zna...

Harmonia warunkiem powodzenia

A więc wciąż jeszcze ten sam, niestety aktualny konflikt: ich kilku i... on jeden. I stałe narzekania i pretensje, niezadowolone, a bywa i tak, że i nieprzemysłane decyzje, których się potem bardzo żałuje.

Któż tego nie zna?... W iluż fabrykach i zakładach pracy można dziś jeszcze spotkać się z tym zjawiskiem, gdy między majstrem a jego młodą załogą nie układa się robota tak, jakby należało. Gdy krosna psują się częściej, niż należało by się spodziewać, gdy coraz więcej jest braków w tkaninie i coraz częściej krosna stoją bezczynnie z powodu czyjejś nieobecności przy pracy.

Kto temu jest winien? Majster narzeka na brak zdyscyplinowania wśród tkaczy, na lekceważenie przez nich obowiązków itp. Tkacze zaś narzekają na majstra, że nie pomaga, a tylko zrędzi i że w ogóle już z nim wytrzymać trudno.

W tkalni ZPB im. Władysława Bytomskiego panuje w tej sprawie inna opinia. Posłuchajmy, co na ten temat mówi w fabryce.

A więc mistrz salowy Kazimierz Marciński:

— Wszystko to dlatego, że harmonii nie ma. Obserwuję nie od dziś, że jeśli stosunki nie układają się wśród załogi tak, jak należy, trudno mówić o dobrej i wydajnej pracy. I na odwrót. Chcąc się przekonać? Popatrzcie na zespół Jagodzińskiego.

* * *

Jerzy Jagodziński jest mistrzem dopiero od dwóch lat. Jego zespół tkaczek obsługuje „czternastki” automatyczne. Praca na „czternastkach” nie jest łatwa.

Wymaga dużej spostrzegawczości (trzeba mieć stale każde krosno „na oku”), dobrego przygotowania warsztatów (najmniejszy defekt psuje całą partię tkaniny), błyskawicznej wprost obsługi, gdy zerwie się wątek...

Inauguracja roku szkolnego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej

W ubiegłą niedzielę odbyła się inauguracja nowego roku szkolnego przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Na uroczystości tę przybyli do sali wykładowej UŁ przy ul. Kopernika 55 liczni tegoroczni słuchacze TWP — pracownicy bibliotek, spółdzielni i inni.

Po przemówieniach prezesa TWP rektora UŁ prof. dr. Jana Szczepańskiego oraz przedstawieli instytucji, z których rekrutują się słuchacze nowego roku szkolnego, wykład inauguracyjny pt. „Układ słoneczny w świetle starożytnych filozofów” wygłosił prof. Lipko.

(js)

odpowiedzi REDAKCJI

DZIEWIARZ Z CHOJEN: Radzimy poinformować bez pośrednio w Sp. Pracy im. Harnama, ul. Obrońców Stalingradu.

(2747 pr)

NIKODEM B.: Prosimy o podanie nazwiska i adresu, a przesyłamy odpowiedź P. Monopoli Loter. na wypowiedzi Obywatela, skierowane do redakcji.

Reportaż kryminalny

Sprawa Jaworskiego

Jaworski podobno źle się czuje. Proponuje więc tkaczowi E. Cieślakiewiczowi, by za niego pracował na nocnej zmianie. Obiecuje mu za to dać 50 zł. Cieślakiewicz się zgadza. Jaworski wraca do domu Pawelkiewiczów, gdzie na wesołej zabawie upływa czas do godz. 2 w nocy.

SKĄD WZIĄŁ PIENIĄDZE?

Matka Stanisława — Weronika Jaworska zamieszkuje ze swym synem na II piętrze przy ul. 1 Maja 10. Zaw sze spi w swoim mieszkaniu. Noc z 10 na 11 maja przespała jednak u córki Reginy Karp, zamieszkałej w tym samym domu.

Następnego dnia, tj. 11 maja — Stanisław Jaworski kupił sobie garnitur na raty, wpłacając pierwszą ratę w wysokości 200 zł. Ogólne zakupy poczynione przez Jaworskiego w dniu 10 i 11 maja wynoszą 700 zł. Wypłata jego, pobrana 10 maja, stanowiła tylko 525 zł. Skąd zatem wziął resztę, skoro wiadomo, iż dwa dni przedtem nie miał grosza, że 8 maja — w dniu swoich imienin — pożyczył od sąsiadki 100 zł, które właśnie 10 maja oddał?

Tego samego dnia tj. 10 maja (a może w nocy?) Jaworski w swoim mieszkaniu pomalował lakierem niektóre części szafy, łóżka, stołu i krzesła. Tyl ko niektóre części! Wymalował również czerwona farbą podłogę i pokrył ją pastą.

DAKTYLOSKOPIA...

Od chwili zaginięcia Henryka — Jaworski często bywa u starej matki Drzewieckiej. Ciągłe dopytuje się, czy nie ma wiadomości. Jak może — pociesza ją. A może go aresztowano? — podsuwa któregoś dnia. Stara matka idzie na milicję, jednakże nie tam o Henryku nie wiedzą.

Innym razem znów podsuwa myśl, że Henryk prawdopodobnie wyjechał, że z pewnością da znać o sobie listem lub telegramem.

I oto 18 maja nadchodzi właśnie nadany na pocztę Łódź 8 o godz. 19.10 wspomniany wyżej telegram. A więc — chyba żyje! Czeka ją znów kilka dni, mija znów tydzień, a Henryka jak nie ma, tak nie ma. Prokuratura przystępuje zatem do energicznego śledztwa.

Ustalono, że dnia 17 maja Stanisław Jaworski nie pracował w fabryce, lecz zastępował go jedna z koleżanek. Stwierdzono również, że w tym dniu Jaworski był w Łodzi. Cóż dalej robić?

Niesumienne, lekceważąca robotę tkacza niedaleko tu zajadzie. To samo można powiedzieć i o majstrze. Tylko przy dobrej woli obu stron (majstra i jego załogi) można marzyć o sukcesach w pracy. I to właśnie miał na myśli salowy Marciński, mówiąc o harmonii.

— Harmonia to wielka rzecz... — opowiada nam mistrz Jagodziński. — Ładnie bym wyglądał z planem, gdyby między mną a tymi młodzikami nie było współdziałania.

Bo i to należy wziąć pod uwagę, że właśnie zespół Jagodzińskiego to sama młodość. Harmonia — w jego pojęciu oznacza tu wszystkie dobre cechy współzycia między majstrem a zespołem.

Wyrażają się one w dobrym przygotowaniu krosien przez majstra, dbałości o to, by tkaczki miały zawsze dobry wątek i dobrą osnowę, pomocy w wypadku, gdy robotnik nie może sobie poradzić z maszyną, wskazówkach jak należy pracować, aby uniknąć błędów w produkcji, a ze strony tkaczek — w sumiennosci w pracy, punktualności i oszczędności surowca i stosowaniu się do uwag majsterskich.

— I jeszcze coś... — wtrąca Jagodziński. — Aby robotka szła dobrze, potrzebna jest życzliwa, koleżeńska współpraca wszystkich trzech zmian, obsługujących dany zespół krosien. Np. moim zmiennikiem ze zmiany drugiej jest Zdzisław Niklewicz, a ze zmiany trzeciej — Józef Staszczak. I oni również pracują z załogą złożoną z samych młodych tkaczy. Nie mamy jednak między sobą zatargów. I Staszczak i Niklewicz i ja staramy się zo-

stawiać krosna w porządku, a artykuły pomocnicze na swoim miejscu. Nasze tkaczki także pamiętają, aby brzegi tkaniny nie były ponacigane, a nitki osnowy nie splątane. Dlatego wszystkie trzy zmiany, obsługujące te same krosna, wykonują plany i produkują tkaninę wysokiej jakości.

Przykład godny naśladowania. Spróbujcie i wy. Przypomnijcie sobie trzech mistrzów od „Władzy Bytomskiej” — a kto wie, może u siebie dojdziecie do jeszcze lepszych rezultatów.

(wy)

radio

WTOREK, 29 LISTOPADA

12.15 Melodie rozrywkowe. 13.00 Muzyka operowa. 14.00 Wiadomości. 14.05 Informacje. 14.10 Utwory na róg. 14.30 Muzyka dla wszystkich. 15.25 Pieśni i tańce narodów Związku Radzieckiego. 16.00 (L) Muzyka poważna. 16.25 (L) Słuchamy łódzkich solistów. 16.40 (L) Muzyka popularna. 17.00 Audycja dla młodzieży szkolnej. 17.30 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry man. dolinistów LRPR, solistka — Eugenia Rajch — alt. 17.45 (L) Muzyka taneczna. 18.00 (L) Audycja dla młodzieży: felieton aktualny pt. „W tramwaju o tramwaju”. 18.15 Wiadomości. 18.20 Pieśni — śpiewa Irena Lewińska. 18.40 Utwory skrzypcowe. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 „Życie śladne” — pogadanka. 19.35 Pieśni i romanse. 20.00 Teatr Młodzieży Słuchacza. 21.30 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna. 22.20 „Legion poety”. 22.40 Muzyka polska. 23.25 „Muzyka na dobranoc”. 23.50 Ostatnie wiadomości.

— Jestem robotnicą i mój mąż był robotnikiem. W 1934 roku opuścił mnie, zostawiając na łasce losu czworo nieletnich dzieci. Stasiak, najmłodszy, miał wówczas 4 lata. Ja chodziłam do pracy, musiałam zarobić na utrzymanie domu, a dzieci właściwie same się wychowywały. Stasiak uczył się źle, ukończył 3 oddziały szkoły...

— Przecież on zeznaje, że ukończył 6 oddziałów...

— To nieprawda. On tak zeznaje, bo się wstydził... Kiedy miał 13 lat został wywieziony do Niemiec na roboty. Bardzo ciężko tam pracował u bawara. Usiłował nawet uciec z Niemiec, ale go złapali na granicy, bezlitośnie zbili i osadzili w areszcie. Kiedy w 1945 r. wrócił do domu, często chorował na głowę, miał zawroty i tracił przytomność...

Tyle mówi matka. A teraz zwróćmy do akt poprzedniej sprawy, bo okazuje się, że Stanisław Jaworski stał już raz w charakterze oskarżonego przed Wojskowym Sądem Rejonowym.

Na terenie Tomaszowa Maz. i okolic od 1945 r. grasowały różne bandy, które, pod pozorem walki z ustrójem, dokonywały bandyckich napadów na spo kojnych obywateli — oczywiście bardzo dziej zamożnych lub też na osoby duchowne, spodziewając się u nich bardziej obfitego łupu. Do jednej z takich band w 1949 r. zostaje wciągnięty 19-letni wówczas Stanisław Jaworski.

Po kilkumiesięcznej „owocnej” działalności zostaje z bronią w ręku ujęty wraz z kumpłami. Dostaje 7 lat więzienia. Jednakże na skutek amnestii zostaje wypuszczony po 4 latach, tj. w lutym 1954 r. W więzieniu wyuczone go zawodu technika dentystycznego.

Po opuszczeniu murów więziennych Jaworski wraca do Tomaszowa i rozpoczyna pracę jako tkacz w Mazowieckich ZPW. Potajemnie uprawia zawód technika dentystycznego, wspólnie ze swym kolegą Henrykiem Drzewieckim. Często wyjeżdżają w tym celu na wieś. Jaworski dość często spotyka się również ze swymi dawnymi towarzyszami z bandy.

Dnia 10 maja 1955 r. o godz. 14 zginął Henryk Drzewiecki. Jakże były przyczyny tego morderstwa? Co się kryje za tym morderstwem? Dotychczas nie wiemy.

Miejmy nadzieję, że rozpoczynający się w dniu dzisiejszym w Sądzie Wojewódzkim proces przyczyni się do rozwiązania problemu, którego dotychczas ani organa śledcze ani prokuratura całkowicie rozwiązać nie zdołały.

M. BIEL.

Wciąż źle się dzieje na „łódzkim Kercelaku”

— Gorący krupnik, a może bigosik z kartofelkami? Kielbasę z musztardą?...

Obiady ciepłe i smaczne zachwala, niezbyt głośno — Kordula Piwnicka, częstując nimi licznych kupujących i sprzedających na Placu Tamfaniego. Niesco dalej Tadeusz Woźniak oferuje ptaki w klatce. Inni handlują rowerami, odbiornikami radiowymi, starzyzną, tkaninami z metra itd.

Nie by w tym nie było złego, że p. Kordula Piwnicka zaprasza do smacznych obiadów, choć wampy, czy są one przygotowywane i sprzedawane w odpowiednich warunkach sanitarnych, a Tadeusz Woźniak wychwala różnorodną skrzydlatą brzość — gdyby prowadzili legalny handel. Pierwsza nie ma zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa gastronomicznego w miejscu publicznym (najprawdopodobniej właśnie ze względu na brak odpowiednich warunków higienicznych), a drugi, nie dość, że handluje bez zezwolenia, ale co gorsze, łapie ptaki w siłki, co jest zabronione. Prosta sprawa — należy ich ukarać za nielegalny handel.

Wymierzono kary bałuckim chuliganom

W sobotę, 26 listopada, odbyła się sesja wieczorna kolegium orzekającego przy DRN Bałuty.

Władysław Kuciński, którego nie przeliczając, która w nieprzebranym stanie ubliżała milicji, wywołując zbiegowisko przy ul. Ogrodowej, ukarano grzywną 300 zł. Władysław Kuciński, który w stanie nietrzeźwym awanturował się na ulicy, Wiktor Jurewicz za awanturę wywołaną w mieszkaniu otrzymał 1 miesiąc pracy poprawczej.

Józef Racza, z zawodu woźnica, za upicie nieletniego Henryka Kurka otrzymał grzywnę 500 zł. Wreszcie przed kolegium stanęła Helena Rosiak, która w stanie nietrzeźwym przy ul. Ogrodowej zaprzęła w nocy przechodniów. Otrzymała 2 miesiące pracy poprawczej.

(s)

Ale sprawa walki z nielegalnym handlem na „łódzkim Kercelaku”, czy „ciuchach”, jak kto woli, nie jest taka prosta, jak by się wydawało. Cóż z tego, że Kordula Piwnicka już w III kwartale pięciokrotnie karano grzywnami (na łączną sumę 2650 złotych), a Tadeusz Woźniak otrzymał karę 2 miesięcy pracy poprawczej, skoro nie robią z tego nic, podobnie jak ich koleżki po fachu: Stanisława Kwiatkowska, Józefa Denc, Irena Zajączkowska, Czesława Osinśka i Maria Mielczarek.

Albo odwodują się od wyroku kolegium orzekającego, albo placą grzywny i... w najgorszym handluje nielegalnie dalej. Takich spraw wpływa kwartalnie do kolegium ponad sto.

Są to ci „pechowcy”, którzy — jak to się mówi popularnie — „wpadli”. Inni co sprytniejsi i obrotniejsi, podczas kontroli „wieją” do różnych zakamarków i schowków w sąsiednich posesjach i niewiele pomogło zamknięcie piwnic na wniosek „Expressu”, zleczone przez dyrektora MZBM dozorem sąsiadujących z placem posesji.

Niektórzy handlujący pojedynczymi przedmiotami (często niewiadomego pochodzenia), chowają je pod ubrania i udają kupujących. Wreszcie inni przychwytyci z nienacka na sprzedaż kradzionych rzeczy, porzucają je na placu i miesają się z tłumem.

W swoim czasie na jednej z sesji proponowano, by plac Tamfaniego ogrodzić siatką, co umożliwiłoby lepszą kontrolę przez organa MO i PIH wewnątrz tego ogrodzenia. Równocześnie wszelkie prowadzenie handlu na zewnątrz siatki byłoby surowo zabronione i traktowane jako paserstwo.

Ponieważ do tej pory nie uczyniono tego, a kary administracyjne niewiele skut-

kuja, zwróciliśmy się z zapytaniem do sekretarza Prezydium RN Zygmunta Kaźmierczaka z zapytaniem, co zamierzają uczynić władze miejskie, by ukrocić nielegalny handel i paserstwo na placu Tamfaniego. Sekretarz Kaźmierczak zapewnił nas, że w najbliższym czasie odbędzie się na ten temat konferencja w Prezydium i podjęte będą odpowiednie rygorystyczne środki zaradcze.

Do niedawna plac Tamfaniego odwiedzały tylko okresami patroli milicji, nie nadzorując stale tego skupiska handlarzy i elementów spekulacyjnych. Otrzymałszy obecnie zapewnienie w komendzie MO, że nim zapadną decyzje Prezydium RN, wzmoczone zostaną patroli milicji wokół placu.

Pożądane by było rów-

nież, ażeby Wydział Finansowy zmógł inspekcję na tym terenie.

Już niejednokrotnie przyłapywano na tym placu paserów i ludzi, którzy wykupywali atrakcyjne towary jak rowery, radioodbiorniki, motocykle itp., by zaraz po tym sprzedawać je po paserskich cenach właśnie na placu Tamfaniego. Jest to wyjątkowo szkodliwa działalność, godząca w interesy nabywców.

Nie chodzi tu oczywiście o zlikwidowanie legalnego handlu na placu Tamfaniego, ale o wyeliminowanie z tego miejsca wszelkiego autoramentu paserów, paserów, złodziei i nielegalnych sprzedawców, którzy nie placą podatków i narażają na szkody nabywców oraz skarb państwa.

ZB. SKB.

Nie czekać na śnieg!

Już teraz trzeba wyznaczyć miejsca dziecięcych zabaw

Już spadł pierwszy śnieg i do naszej redakcji przyszedł list w słusznej sprawie.

Czytelnik „Expressu” W. Gliniński porusza zagadnienie bezpieczeństwa dzieci w okresie zimowym, kiedy to rokrocznie zdarzają się wypadki, spowodowane nieostrożnością dzieci, pozostających bez opieki.

Wkrótce rozpoczyna się zimowe zabawy — narty, łyżwy, sanki. Niesposób odmówić dzieciom tej przyjemności. Niech więc hasają na świeżym powietrzu zdrowo. Od nas starszych zależy jednak zapewnienie im w tych zabawach dostatecznej opieki.

W wielu punktach miasta istnieją pagórki i usypiska, pozostałości po niechlujnie

wykończonych robotach budowlanych. Miejsca te przykryte śniegiem stanowią będad świetne, acz niebezpieczne góry do zjazdu „na pazurek”. Niebezpieczne, gdyż w wielu wypadkach znajdują się w pobliżu szyn tramwajowych i jezdni, na której odbywa się normalny ruch kołowy. Z pagórków tych zjeżdżają dzieci na sam środek jezdni. I nieraz tylko dzięki przytomności umysłu kierowcy lub motorniczego, albo szczęśliwym zbiegom okoliczności obywa się bez wypadku.

Taką niebezpieczną pagórek, który „wyrósł” w ostatnim czasie znajduje się przy narożniku ul. Tuwima i Kopcińskiego. W niewielkiej odległości stąd jest bocznica kolejowa i magazyny PKP. Ruch samochodowy i konny panuje tu niemały, a w pobliżu znajduje się... szkoła.

Ubiegłej zimy, na skutek interwencji MO, odcinki te były posypane szlaką, co uniemożliwiało zjazd sankami. Jest to jednak połowiczne tylko załatwienie sprawy.

Trzeba narożnik przy ul. Kopcińskiego i Tuwima oraz inne podobne wzniesienia, gdzie bawia się dzieci bez opieki i mogą być narażone na utratę życia lub kalectwa — zniwelować jak najszybciej. Niektóre miejsca mniej niebezpieczne należy niezwłocznie odgrodzić.

Komitet rodzicielski w szkołach i komitety blokowe powinny zająć się tą sprawą. Bezwzględnie trzeba wydzielić miejsca dla dziecięcych zabaw zimowych; ale muszą to być miejsca zabezpieczone i położone z dala od pojazdów. Świetnie spełnić mogą tę rolę parki np. Poniatowskiego, Staromiejski itp.

Aby zapobiec wypadkom — polecamy te słowa rodzicom.

(Lu-Ga)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-30
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

OPERA ŁÓDZKA (St. Jaracza 27 w gmachu Teatru im. Jaracza) g. 19 „Traviata”.
NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Maturzysta”.
POWSZECHNY (Ogrodowa 21) g. 19 „Nauczyciel tancerzy”.
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Wiktoria i jej huzar”.
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Wio dywaniku”.
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Złoto króla Megamona”.
Pozostałe nieczynne.

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Irena, do domu” g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 7.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Janosik” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 dozw. od lat 7.

CO? GDZIE? KIEDY?

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dokumentalnych „Olimpiada Helsińska” g. 18, 19, 20 dozw. od lat 7. Program dla najmłodszych: „Królewna Zabka” g. 16, 17.

MŁODA GWARDIA (Złota 2) „Tajemnica górskiego jeziora” dod. „Teatr lalek” g. 13, 18, 20 dozw. od lat 7.

MUZA (Pabianicka 179) „Alarm w cyrku” dod. „Krew leczy” g. 18, 20, 21 dozw. od lat 12.

PIONIER (Franciszkańska 31) „Zagubione dzieciństwo” dod. „Wagary” g. 17, 19 dozw. od lat 16.

POKÓJ (Kazimierza 6) „Romeo i Julia”, „Wystawa w Kopenhadze” g. 16, 18, 19, 20 dozw. od lat 12.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Irena, do domu” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7.

MAJA (Kilińskiego 178) „Ludzie stepów” g. 17, 19 dozw. od lat 12.

ROMA (Kaliszewskiego 84) „Zdobycie gór” g. 17, 18, 20 dozw. od lat 12.

REKORD (Kaliszewskiego 2) „Znak życia” dod. „Natchnienie” g. 17, 19 dozw. od lat 14.

SOJUSZ (Nowe Złotno) nieczynne.

STUDIO (Bvstrzycka 7-9) „Porucznik Rakocze” g. 16, 18, 19 dozw. od lat 12.

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Maelovia” g. 18, 20 dozw. od lat 16.

SWIT (Bałucki Rynek) „Tajemnica krwi” dod. „Wyprowadź na Czarną Wyspę” g. 17, 18, 20 dozw. od lat 12.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Okrutne morze” g. 15, 18, 20 dozw. od lat 12.

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Irena, do domu” g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 12.

WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Diabeł z młynarstwa” dod. „Warszawa F. Kosteckiego” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12.

WISLA (Tuwima nr 1)

„Lut szczęścia” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12.

ZACHETA (Waryńskiego 26) „Trzy starty” g. 15, 18, 17, 20 dozw. od lat 7.

FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67) „Nowa socjalistyczna Warszawa” g. 14-20.

Dyżury apłek

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Kaliszewskiego 147, Wieckowskiego 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne.

DYŻURY SZPITALI

Poleźniczo - ginekologiczny: Od g. 8 do 20: Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Od godziny 20 do 8: Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36.

Chirurgia: I Klinika Chirurgiczna ul. Wigury 19.

Interna: Szpital im. dr Pirogowa — ul. Wolskańska 195.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Specjalistów znających wszechstronnie produkcję i montaż reklam neonowych poszukuje Przedsiębiorstwo Remontowo - Montażowe Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Ogrodowa 6. Uposażenie do omówienia.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

OŚMIOMORGOWE gospodarstwo z nowymi budynkami w Szadku sprzedam. Wiadomość Łódź, ul. Harnaia 21, m. 2 po godz. 17. 6811 G

PLAC 3,000 m kw. w Łodzi sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „6806”

SPRZEDAŻ

WÓZKI głębokie, spacerowe, lalkowe, rowerki, łódeczka w dużym wyborze na łóżkach kulokowych po cenach przystępnych poleca Linkowski, Piotrkowska 120

RASOWE szczeciasta airdale-terier do sprzedaży, Szczepańska — Bezdol k. Andrzeja Rejon Lasów Państwowych 6779 G

MASZYNE gabinetowa sprzedam. Przybyszewskiego 23 m. 20

MOTOCYKL — marki „Harley” 750 cm sześć, z koszem sprzedam, ul. Nowotki 32 warsztat elektryczny

SAMOCYKL — marki „Fiat” 1500 sprzedam, Ziętz, Plac Kilińskiego, nr 5 (6770 G)

ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 55, zawiadamia, że

od dnia 28 LISTOPADA br. CENTRALA telefoniczna Zjednoczenia posiadać będzie nr 291-40

GOSPODARSTWA DO PROWADZENIA

gospodarstwa domowego potrzebna. Próchnicka 10, m. 30

POMOC domowa potrzebna. Lwowska przy Franciszkańskiej blok 4 m. 11 klatka schodowa I

POMOC do dwuletniego dziecka potrzebna. Zgłoszenia wieczorem Zachodnia 66 m. 11

KOMISY

RZGOWSKA nr 20, TEL. 237-42: rower męski francuski 1.100, silnik WFM nowy 3.100, komplet palników do spawania 900, dźwign garazowy wieloletni 5.000, maszyna do pisania z długim walkiem „Triumph” 16.000

PIOTRKOWSKA nr 153, TEL. 222-85: futro damskie z popielici 8.500, pelisa na baranach 3.300, pelisa na baranach 3.000, pelisa na piżmowcach 8.500, suknie czarne taftowe po 250 2537

STALINA nr 67, TEL. 102-35: koła na biegach 400, materiał pokrywowy na futra „King” 3.000, kurtki skórzane męskie 550-1.800, płaszczy nieprzemakalny ang. damski 450, kołnierze karakulowe 550-650

A. STRUGA nr 30, TEL. 190-83: kupony PKO 1.500-3.300, kołnierze futrzane 100-900, pończochy nylon 180-200, bluzki zagr. po 450, maszyny do podnoszenia oczek 2.500 (2501)

ZIELONA 33, TEL. 189-97: buty męskie z cholewami 700-1.500, kołnierze różne 300-1.500, pompy wirowe 3.900-6.800, zbiorniki na wodę (300 l i 500 l) 1.800-2.000, uchwyty do łazienki 900-1.300

LOKALE

POKÓJ nieduży samodzielny, słoneczny wyremontowany zamienie na pokój z kuchnią lub mieszkanie posklepowe. — Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „6669”

GDYNIA — Okazja!

Willi komfortowa, jednorodzinna, 4-pokojowa, wolna na sprzedaż. Gdynia, ul. Pomorska 47-2, tel. 28-90 6938 G

DWA pokoje duże ładne używalność wszelkich wygod w Łodzi zamienie na pokój w Warszawie lub przy linii elektrycznej. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Łódź, ul. Piotrkowska nr 96 pod „6763”

DUŻY pokój słoneczny, balkon, używalność kuchni, wygod w centrum zamienie na pokój, kuchnię, wyspody lub większe mieszkanie. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7168”

GRUSZKI GUMOWE do przepłukiwań (z kanką ebonitową) w dużym wyborze różnych wymiarów OPAC LEWATYWKI DZIECIENNE z MIĘKKIM KONCEM Do nabycia w aptekach, punktach apt. i drogeriach MHD

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8-9 16-19, Piotrkowska 14

Dr LASZEWSKI skórne, wenerologiczne 14-15, 17-19, 30 Armii Ludowej przy Narutowicza

Dr ROŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszeria, niepłodność, czwarta — szóstka, Piotrkowska 33

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczne, skórne 3-9, 30, 3-5 ulica 22 Liocha 4

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, wenerologiczne, kobiece 15-19, Próchnicka 5 (6497 G)

Dr WOYNO specjalista skórne, wenerologiczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front 10-11, 16-18

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW

PIOTRKOWSKA 159 leczy we wszystkich specjalnościach, wykonuje prześwietlenia — serca, płuc, żołądka i zębów. Czynna godz. 8-20. Prowadzi drugą przychodnię dentystyczną przy ul. PRZEDZALNANEJ 86, czynna godzina 10-18

SPÓŁDZIELCZA PRZECHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW, Łódź, Piotrkowska 3, porady zabieg, zastrzyki, rentgen. Punkty dentystyczne. GDANSKA 111, POLUDNIOWA 3. Laboratorium Analiz Lekarskich. Sienkiewicza 87, leczenie radem Narutowicza 75-8. Spółdzielnia czynna od 8-20

BEZPŁATNE szkolenie na kierowców zawodowych kategorii I, II i III prowadzi Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców, Łódź, Tuwima 15. Informacje i zapisy w godz. 8-15

SEKRETARIAT kursów ZDRZ, ul. Kilińskiego 109 organizuje kursy: kontrolerów technicznych branży metalowej, kalkulatorów budowlanych, kreślników budowlanych i maszynowych. Zapisy w godz. 17-19 przez środki i soboty.

ZGUBY

DOLATA Franciszek ul. Kłosa 15 zgubił legitym. Zaw. Zaw.

NAJNOWSZE MODELE TOREBEK DAMSKICH poleca pracownia Z. MARSALEK PIOTRKOWSKA 11 m. 5, front, I piętro

MAZYNOPISANIA, stenografii biurowej, biurowości (także księgowości) Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Mazynistów. — Zgłoszenia Kilińskiego 50, Piotrkowska 83, punkt usługowy, przepisywanie, powielanie, stenografowanie posiedzeń, tel. 278-16

SEKRETARIAT Jezyków Obcych ZDRZ, Łódź A. Struga 4 — tel. 217-19 przyjmuje zgłoszenia na dodatkowe grupy języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego w godz. 17-20. Początek 1 grudnia.

PARYŻANKA artystyczna na czerwoną naprawia garderobę bez śladu. — Wieckowskiego 6-5

FARBURJE i uszlachetnianie skóry baranie (wprawione). Termin wykonania 3 tygodnie. E. Makowiecki Poznań Sołacz, Grudzień 66

PRACOWNIA poleca modne estetyczne drewniane kije jesienne-zimowe. — Wieckowskiego 44

Dla udogodnienia zakupu mieszkańcom Łodzi artykułów pierwszej potrzeby w godzinach wieczornych

DYREKCJA MHD ART. SPOZ. ŁÓDŹ - POŁNOĆ

powiadamia, że w dniu

30 LISTOPADA 55 r (ŚRODA)

wszystkie sklepy branży spożywczej

jednozmianowe i cukierniczej

czynne będą do godziny 21⁰⁰

Niżej podane sklepy dwuzmianowe otwarte są do godziny 22 bez przerwy obiadowej:

sklep nr	4	ul. Nowotki 91
"	5	Nowomiejska 10
"	7	Obr. Stalingradu 24
"	9	Limanowskiego 107
"	14	Rybna 14
"	15	Złotno 41
"	16	Plac Kościelny 6
"	17	Wojska Polskiego 24
"	19	Gdańska 7
"	32	Obr. Stalingradu 7
"	33	Zachodnia 28
"	39	Zgierska 38
"	42	Zbocze 17
"	48	Bojowników Getta 17
"	58	Wojska Polskiego 58

W sklepach tych można zaopatrywać się w szeroki asortyment artykułów spożywczych i cukierniczych jak: różne gat. maki, kasze, przetwory owocowe - warzywne, miód, wyroby cukiernicze itd.

DYREKCJA DOMU HANDLOWEGO „DELIKATESY”

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA nr 82, podaje do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym wszelkie

PRZEDSZKOLA, SZKOLY, I NTERNATY itp.

mogą zaopatrywać się w artykuły spożywcze za gotówkę i na przelew.

W telegraficznym skrócie

W I lidze bokserskiej poznana Warta niespodziewanie pokonała dotychczasowego lidera Spartę (Bielsko) 11:9. CWKS odniósł zwycięstwo nad Gęsią 14:6 obejmując prowadzenie w tabeli, a gdańska Gwardia uległa Prońskiemu (Kalisz) 7:13.

Towarzyskie mecze piłkarskie przyniosły następujące wyniki: w Gdańsku Lechia — Górniki Zabrze 1:0, w Krakowie Cracovia — Start 0:0, w Poznaniu Warta — Kolejarz 2:0.

Chromik startował w Gdańsku na 3000 m uzyskując na rozmiętej bieżni 8,26,3.

Na zawodach piwackich w Łodzi padły dwa rekordy Polski młodzików: 200 m dow. — Morawski (Start) — 2,27,8; 200 m grzbiet — Kiciński (Start) — 2,42,7.

Ostatni ligowy mecz w tenisie stołowym Sparta (Łódź) — Slemianowiczanka nie odbył się, gdyż Slemianowiczanka oddała punkty walkowerem. Tak więc Sparta uplasowała się ostatecznie na 4 miejscu.

Występ reprezentacji hokejowej ZSRR w Anglii przyniósł jej zwycięstwo 11:1 nad Harringay Racers.

Na Nępczynie Węgrzy zwyciężyli Włochy 2:0 (0:0). Włosi zastosowali taktykę wzmocnionej defensywy, która pozwoliła im do 80 minut utrzymać wynik bezbramkowy. Dopiero w ostatnim okresie gry Puskas i Toth II ustalili wynik. W Livorno: Włochy B — Węgrzy B 2:1.

Ligowy zespół bokserski szwedzkiej Pogoni pokonał w międzynarodowym spotkaniu Turbine Rostock 12:8.

W II lidze zapasniczej: Start (Łódź) — Sparta (Poznań) 4:4, Unia Boruta (Zgierz) — Start (W-wa) 3:5.

Kilka nieoczekiwanych tonów w końcowych akordach sezonu piłkarskiego

A więc mamy już wylonionych kandydatów do czwartej finału Pucharu Polski i... koniec nieco przydługiego sezonu piłkarskiego nie pozbawionego w ostatnich akordach kilku nieoczekiwanych tonów.

Przyzwyczajaliśmy się poniekąd w rozgrywkach pucharowych do sporadycznych niespodzianek powodowanych przeważnie niebywałą ambicją drużyn klas niższych w walce z pierwszoklasowymi, zbyt dufnymi w swoje siły. Jeśli jednak sprawa takich nieoczekiwanych wyników jest z tygodnia na tydzień ten sam zespół, to osiągnięcie jego nie można podziwiać pod tym kątem. To już nie przypadkowość, to raczej świadectwo widocznych postępów i lepszego poziomu gry.

REWELACJA W CHELMKU

Sukces piłkarzy Włókniarza z Chelmska nad Lechią gdańską, a ostatnio jeszcze cenniejszy, bo odniesiony nad wicemistrzem Polski Stalą z Sosnowca, wskazuje, iż w krakowskiej lidze międzywojewódzkiej urosł groźny przeciwnik dla czołwki piłkarskiej. Zwycięstwa te przysły w porę by osłodzić rozczarowanie sprawione temu piłkarskie-

mu miastu przede wszystkim przez miejscowy CWKS, przegrany w Łodzi spotkaniem z Startem oraz Wisłą, która w ostatnim meczu mistrzowskim uległa bezapelacyjnie Ruchowi (0:3).

PODWÓJNA RADOŚĆ KIBICÓW WŁÓKNIARZA

Podczas gdy w piłkarskim Krakowie panuje nastrój raczej minorowy, w Łodzi spotkamy twarz uśmiechniętą. Powód — zwycięstwo Włókniarza nad AKS. Nareszcie przerwano złą passę. Na pierwszy rzut oka zwycięstwo to może wydać się nawet dość łatwe, bo AKS to tylko zespół II-ligowy, ale jeśli się weźmie pod uwagę w jakich okolicznościach je osiągnięto, staje się budujące.

Bywalcy meczów Włókniarza nie poznaliby zwycięskiej drużyny tak bowiem nasyconą była zawodnikami rezerwowymi. Sie dmiu młodych zawodników to nie bagatel! To jest właśnie powód do radości. Grali oni nadspodziewanie dobrze. Krajewski, Szymborski, Kaźmierczak, Kowalec rozumieli grę, a gdy się rozgrzali czynili po przerwie ustawicznie zmiany i stali się niemal nieuchwytyni dla przeciwnika. Do stanu 3:3 przeciwnik stał się prowadził i młody atak łódzki musiał odrabiać błędy starszych kolegów z formacji defensywnych (nieporozumienie Szczurzyńskiego z Zielinskim). Nie tylko odrobił ale zdobył ponadto dwie bramki (Szymborski — 3, Kaźmierczak — 2), pieczętując nimi zasłużone zwycięstwo.

NA REZERWY MOŻNA LICZYĆ

Mecz w Chorzowie to jeszcze jeden dowód, że LKS Włókniarz ma rezerwy i może na nie liczyć. W każdym razie trener Masłowicz wyraża się o tej młodzieży pochlebnie, podkreślając zwłaszcza jej chęć do treningu.

Żużel ☆ żużel

Cztery rozmowy na łódzkim torze

Doskonały żużlowiec szwedzki Fundin po skończonych zawodach w Łodzi powiedział, że pierwszy raz w życiu startował w tak trudnych warunkach atmosferycznych. Tor był twardy jak beton, w oczy sypał śnieg. W tym stanie rzeczy o kontuzję nie trudno. Kierownik zespołu zalecał wprawdzie ostrożną jazdę, bo trzeba było wrócić do domu, ale jak tu zastosować się do takich wskazówek, gdy maszyna na pedzi na złamanie karku.

Co po nam powie nam na temat maszyny CSR, która była wypróbowana na torze łódzkim? — Pytamy kierownika ekipy szwedzkiej Jacobssona.

— Maszyna o nazwie „ESO” mogła być dobra. O nich najlepiej zresztą mówi chyba wasz Kupczyński, który je wypróbowywał.

Rozmawiamy więc z Kupczyńskim.

— Te „maszynki” bardzo mi się podobały. Dobrze się w nich siedzi i mam wrażenie, że będą szybkie. Trudno wprawdzie po pierwszym próbnym treningu wydać ostateczną opinię, ale wszystkie wskazują, że przydadzą się one nam bardzo.

Z tej opinii jest bardzo zadowolony konstruktor „ESO” Jarosław Simandl, z którym też rozmawiamy kilka słów.

— Produkcja tych maszyn żużlowych będzie dostatecznie wielka, by skorzystał z nich również żużlowcy polscy. Cieszy mnie opinia Kupczyńskiego i jestem przekonany, że nowe motocykle nie sprawią naszym żużlowcom zawodu.

A teraz kilka danych o niedzielnym finale sezonu żużlowego w Polsce.

Szwedzi, którzy startowali we Wrocławiu, wygrali mecz ze Spartą 29:24 pkt. Najlepszym z Polaków był Szwendrowski, zdobywając 8 pkt. Kupczyński miał 7 pkt. Najlepsi ze Szwedów byli tym razem Forsberg i Norlen zdobywając po 7 pkt.

Chłopcy popracują jeszcze dwa tygodnie, a później... później dać im będzie pewien okres czasu na zasłużony odpoczynek.

Włókniarz (Chelmek) — Stal (Sosnowiec) 3:2 (1:2).
Start (Kalisz) — CWKS (Kraków) 2:1 (2:0).
CWKS (Warszawa) — Gwardia (Warszawa) 3:1 (1:1).
Kolejarz (Kłuczbork) — Stal (Skarżysko) 3:1 (0:1).
Polonia (Bytom) — Górnik (Bytom) 3:0 (1:0).
Gwardia (Białystok) — Gwardia II (Warszawa) 1:0 (1:0).
CWKS (Bydgoszcz) — Stal (Rzeszów) 3:1 (2:0).
Gwardia (Gdańsk) — Górnik (Wałbrzych) 0:6 (0:1).
Pomorzanin (Toruń) — Stal Stocznia (Szczecin) 6:1 (1:0).
Budowlani (Opole) — Garbarnia (Kraków) 2:1 (1:0, 1:1, 1:0).
AKS (Chorzów) — Włókniarz (Łódź) 3:5 (1:1).
Unia (Zamość) — Kolejarz (Ostróda) 8:2 (2:2).
Marymont (Warszawa) — Stal (Gdańsk) 2:3 (0:0).
Następne spotkanie Pucharu Polski rozegrane zostaną w 1956 r.

Starzy mistrzowie stracili formę a młodych nie widać

Aż czterech byłych reprezentantów Polski, a więc Sieleczak, Rozpierski, Debisz i Piorkowski wystąpiło w niedzielę podczas meczu Gwardii z radomską Stalą.

Spodziewaliśmy się, że ci popularni zawodnicy zademonstrują boks w dobrym wydaniu. Tymczasem tylko jeden z nich, Debisz, zasłużył na pochwałę. Reszta nie dała okazji do zachwytu. Sieleczak wykazał jedynie dobrą pracę nog. Jego walka z Wójcikiem skończyła się przed czasem tylko dlatego, że radomianin doznał pęknięcia łuku brwiowego przegranej przez łko. Trudno wprawdzie wydać jakąś bardziej rzeczową opinię o formie zwycięzcy turnieju II MISM. Wydaje się jednak, że jest ona bardzo słabutka.

Drugi był reprezentant — Rozpierski obchodzący w tym meczu jubileusz 200-setnej walki, też mimo zwycięstwa zaprezentował się miernie.

Z zainteresowaniem oczekiwano na pojedynek Debisza z Michałczykiem. To co łódzianin pokazał w 30-sekundowej walce mogło jednak wszystkim kłóć zadowolić. Przeciwnik Debisza Michałczyk poddany został już w pierwszej rundzie. Skłonni jednak jesteśmy przypuszczać, że gdyby siły nie opuściły jego tak raptownie, walka mogła być ciekawsza.

Na marginesie mała uwaga: chcielibyśmy w przyszłości w meczach o mistrzostwo II ligi widzieć lepszych sędziów. Dotychczas reprezentacji naszej arbitry prowadzą mecze pierwszoligowe jak gdyby II liga nie miała znaczenia.



Fundin i Kupczyński, najlepsi zawodnicy sobotnich wyścigów żużlowych.

SPORT SPORT

Szermierczy maraton AZS w ocenie trenera Banasia

Podczas gdy w głównej sali MDK czyniono szybkie przygotowania do ostatniej ceremonii, w sali bocznej, gdzie ustawiali się finaliści, jeszcze raz wiatowano na cześć zwycięzców, podrażniając ich wysoko pod sklepienie. Za chwilę maszerowali w długim szeregu finaliści czterech konkurencji. Nagrody, ostatnie słowa pozegnania, uściski dłoni...

Tak zakończyły się szermierze mistrzostwa Polski akademików. Wreszcie chwila ciszy, po trydennym maratonie... Mistrzostwa stały na wysokim poziomie, wyższym niż wszystkie poprzednie. Podkreśla to trener Banasia, kiedy po trzech dniach bezustannej biegawiny znalazł wreszcie chwilę czasu na podzielenie się swymi spostrzeżeniami z czytelnikami „Expressu”.

Postępy uwidoczniły się szczególnie w szpadzie i szabli — mówi trener Banasia. W szpadzie obok takich rutyńczy jak Dolka, Skrudlik czy Grzebielski, pojawiły się nowe nazwiska: Bergiel, Kryweń czy Ruśkiewicz. To są szermierze z dużą przyszłością. Szabla była wciąż jeszcze domeną dobrze znanych zawodników Piątkowskiego i Malodobrego, ale już teraz można zarzykować twierdzenie, że bardzo podciągnęła się duża grupa młodych z Kościelnikowskim, Łakomskim i Olszewskim na czele. Szczególnie dobrze zaprezentował się łódzianin Łakomski, który po powrocie z wojska, po 3-tygodniowym zaledwie treningu stał

nał do mistrzostw zajmując 8 miejsce we florecie i 6 w finale szabli.

A jak wygląda sytuacja we florecie? — W tej broni mniej może widoczne są postępy, chociaż i tu nie brak nazwisk, z którymi łączymy poważne nadzieje. W konkurencji żeńskiej, z jak najlepszej strony zaprezentowały się łódzianki Maś i Łatosińska, którym nacelnym trener AZS — mgr Laskowski wróży wiele sukcesów. Podobnie wśród florecistów. Wprawdzie Piątkowski okazał się bezspornie najlepszym zawodnikiem tej konkurencji, jak ciężka jednak była jego droga do tytułu, może powiedzieć tylko o sam.

Mistrzostwa były prowadzone nie tylko w klasyfikacji indywidualnej — prawda? Wobec tego jakie były wyniki drużynowe? — Wygrała — nie zagrożona przez nikogo — Warszawa. Szermierze stolicy to w tej chwili wśród akademików klasa dla siebie. Drugą pozycję utrzymała reprezentacja Poznania, z którą jednak zacięła walkę nazwiazali łódzianie. Łódź zrobiła chyba ze wszystkich okręgów największe postępy.

Trainer Banasia widział wszystkie chyba zagraniczne występy akademików, prosimy więc go o uwagi i porównania ich formy i postępów w stosunku do łódzkiego startu

Zaczniemy od Piątkowskiego — podwójnego akademickiego mistrza Polski w szabli i florecie. Jest bardzo równy. Spokojny, opanowany, ma świetnie skoordynowaną pracę rąk i nóg. Moim, i nie tylko moim, zdaniem — najlepszy technik turnieju łódzkiego. Widziałem go w 1954 r. w Luksemburgu na mistrzostwach świata oraz w tym roku na międzynarodowych mistrzostwach w Gandawie. Utrzymuje swą „zagraniczną” formę, a może nawet ją podwyższył. Dolkę widziałem niedawno w Rzymie. Nie wypadł tam zbyt budząco, ale właśnie w Łodzi wydawał owoce rzymskiej startu. Dolka jest coraz lepszy. Powinien tylko bardziej popracować nad opanowaniem nerwowym. Strzyżewski był w Gandawie drugi — w Łodzi wypadł słabutko. Tłumaczyć to można wytężoną pracą zawodową, ale nie jest dla nikogo tajemnicą, że ten zawodnik bardzo obniżył loty. Orzechowska w tym roku w Gandawie dojechała do finału wzbudzając zainteresowanie wielu zagranicznych fachowców. W Łodzi walczyła słabiej.

Ciągle ponosi ją temperament, ciągle ma słaby repertuar trafień. Mistrzostwa akademików były imprezą bardzo udaną. A w ogóle szermierka, to sport piękny i trzeba żałować, że w Łodzi nie wszyscy działacze i nie wszystkie zrzeszenia wyrażają dla niej zapał. ŁKKF nie bardzo stara się o pokazanie naszej publiczności zawodów wysokiej klasy, turniejów, które na pewno uczyniłyby wiele dobrego. Łódź od sezonu 1947-48, kiedy oglądaliśmy Szwedów i Czechów nie miała żadnych spotkań o charakterze międzynarodowym. A przydałyby się bardzo. Łódź ma ofiarnych działaczy, doborową kadre trenerską, zdolną do wychowania szermierzy na miarę europejską. Ale trzeba się tym sportem zainteresować „u góry”. I dlatego apelujemy do władz sportowych w Łodzi...

J. SZEL.

Na marginesie mała uwaga: chcielibyśmy w przyszłości w meczach o mistrzostwo II ligi widzieć lepszych sędziów. Dotychczas reprezentacji naszej arbitry prowadzą mecze pierwszoligowe jak gdyby II liga nie miała znaczenia.

Na marginesie mała uwaga: chcielibyśmy w przyszłości w meczach o mistrzostwo II ligi widzieć lepszych sędziów. Dotychczas reprezentacji naszej arbitry prowadzą mecze pierwszoligowe jak gdyby II liga nie miała znaczenia.

J. SZEL.

SPO odznaką każdego sportowca

Komunikaty

PRZED NARADĄ AKTYWU SPORTOWEGO

Ogólnolódzka narada aktywów sportowych, która odbędzie się w środę, 30 listopada w sali Zw. Zaw. Pracowników Komunalnych przy ul. Wólczańskiej 5, o godzinie 14, będzie poświęcona omówieniu spraw wychowania i podniesienia poziomu sportu. Na ten temat zostanie wygłoszony referat, a po dyskusji nastąpi wręczenie upominków czołowym działaczom sportowym.

LEKARZE DYSKUTUJĄ O BOKSIE

Okręgowe Koło Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych w Łodzi ko-

munikuje, że dziś, o godz. 19, w sali AM przy ul. Narutowicza 95 odbędzie się odczyt doc. plk. Władysława Stei na temat „Urazy bokserskie ośrodkowego układu nerwowego”.

UWAGA. PIKARZE SZKOŁKI WŁÓKNIARZA

Z dniem dzisiejszym szkoła piłkarska LKS-Włókniarz rozpoczyna w sali TPD XIX przy ul. Wólczańskiej 202 treningi zimowe. Zajęcia odbywać się będą 4 razy w tygodniu: we wtorki i czwartki w godz. 15-17 oraz w środy i soboty w godz. 16.30-18. Na treningi zimowe uczęszczają powinni wszyscy zapisani do szkoły piłkarskiej uczniowie.

Dzudo

W pierwszym międzynarodowym spotkaniu dzudowym, Dynamo (NRD) pokonało ZS Gwardię 10:2. Jedyne punkty dla gospodarzy zdobył UKLEJEWSKI (w wadze średniej). Zawodnicy NRD okazali się zdecydowanie lepszym zespołem. Mają oni w swoich szeregach posiadaczy tak zwanej „DAN”, czyli klasy mistrzowskiej, podczas gdy w Polsce mamy tylko zawodników „KUJ”, czyli klasy uczniowskiej. W każdej klasie — uczniowskiej i mistrzowskiej — są ponadto różne stopnie oznaczane różnymi kolorami przepasek, jakie mają na sobie zawodnicy. I pod tym względem górowali goście, którzy mają zdobyte „starsze” kolory. Najlepszy zawodnik Dynamy — BACK (w lekkiej) posiada I stopień klasy mistrzowskiej, zdobyty po dwunastu latach walk dzudowych. Na zdjęciu: fragment walki w wadze średniej pomiędzy Rothem i Uklejewskim.



Po pierwszej rundzie rozgrywek ligowych w koszykówce

Komentarz nieoptymistyczny

I liga koszykówki męskiej zakończyła rozgrywki pierwszej rundy. Za tydzień, a więc bez dłuższego odpoczynku, koszykarze wystartują do spotkań rewanżowych.

Jak wypadł finał zespołów łódzkich na półmetku?

— Różnie. Bardzo smutno dla jednych — dla drugich nieco radośniej. Włókniarze, grając na poziomie słabej klasy II-ligowej przegrali ostatni mecz — z drugą toruńską akademiką. Sparta również była bliska losu mniejszych rywali. Dopiero fantastyczny finał przyniósł jej, różnicą 2 punktów, zwycięstwo. Gdyby zespół grał tak zawsze, jak w ostatnich kilkunastu minutach, kiedy AZS prowadził już 23 punktami, a mimo to przegrał, Sparta nie okupowałaby dołów tabeli, z „możliwościami” wyładowania wśród swych zesłorocznych partnerów.

Wydaje się, że Sparta brak dobrego, wysokiego zawodnika obrotowego. Wtedy i Szczeciński, Szmidt i Zadrożny czy pozostali gracze czuliby się znacznie pewniej w akcjach i strzelali z półdystansu i na pewno więcej mielibyśmy takich radosnych chwil, jak w niedzielę.

Na półmetku lidze przewodzi CWKS Warszawa. Jednym z najsilniejszych źródeł sukcesów tego zespołu, jest posiadanie 3 zawodników środkowych (Kamiński, Appenheimer, Pawlak), z których każdy w każdym polskim zespole miałby zapewnione miejsce. Byli mistrz Polski — Wista Kraków znajduje się w tej chwili na drugiej pozycji, chociaż może ją wyprzedzić jeszcze poznański Kolejarz — oczywiście tylko w wypadku zwycięstwa w zaległym spotkaniu z Polonią Warszawa.

Do grupy zespołów pretendujących do tytułu mistrzowskiego należą również drużyny AZS Politechnika Warszawska, Sparta i Włókniarz Łódź oraz gdańska Gwardia zamykająca tabelę. Z tej trójki ktoś spadnie — jeśli nie dwa, to przynajmniej jeden zespół. Byłoby bardzo smutno, gdyby spadł zespół łódzki.

Takie są nasze refleksje po zakończeniu pierwszej rundy.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekretarz odpow. 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” 293-00 wewn. 41. Dział sportowy 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30, czynne 8-15.30, w sobotę 8-13.30.